Region: **GROŹNY WYBUCH W PIWNICY** · str. 2.	*Krapkowice:* **BĘDZIE KOLEJNE KOLUMBARIUM** · str. 4.	*Gogolin:* **KOCINA I NOWE MIASTO WYBRAŁY SWOICH PRZEDSTAWICIELI** · str. 8.
Strzeleczki: **TAK ZMIENIŁA SIĘ GMINA PRZEZ OSTATNIE DWA LATA** · str. 10.	*Zdzieszowice:* **W OLESZCE WSZYSCY GRAJĄ DO JEDNEJ BRAMKI** · str. 12.	*Walce:* **WALCE ROZBRZMIAŁY CHÓRALNĄ MUZYKĄ** · str. 14.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

24 listopada 2026 r. Nr 47 (1489)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

TAJEMNICZY ZJAZD PRZY EMILÓWCE

Dawne wysypisko po otmęckich zakładach obuwniczych wciąż jest problemem, z którym musi zmierzyć się gmina Gogolin. Teraz samorząd chce zmienić sposób rekultywacji tego terenu i nadać mu nowe przeznaczenie. Tymczasem przy drodze pojawił się zjazd, który wzbudził pytania mieszkańców. Czy ma związek z planami na Emilówkę?



Rekultywacji dawnego wysypiska odpadów zakładów obuwniczych na tzw. Emilówce nie uda się przeprowadzić na koszt Skarbu Państwa. Gmina Gogolin bezskutecznie dochodziła swoich racji przed sądami. Postępowania zakończyły się rozstrzygnięciami niekorzystnymi dla samorządu, który musi przyjąć ten obowiązek na siebie. Tymczasem na tym terenie pojawił się dość tajemniczy wjazd donikąd nieprowadzący. Ludzie pytają, co tam się będzie działo? Okazuje się, że plany na ten „nieszczęsny” skrawek ziemi są i to całkiem ambitne.

Na początku wyjaśnijmy, o jaki teren chodzi. Mowa o lasku znajdującym się przy rondzie krzyżującym drogi wojewódzkie 423 i 409. Potocznie ta część gminy Gogolin nazywana jest „Emilówką”. Ten teren, choć dziś przypomina piękny las, przez niektórych okrzyknięty jest mianem… „bomby ekologicznej”. W tym miejscu bowiem jeszcze kilkadziesiąt lat temu składowano odpady przywożone z otmęckich zakładów obuwniczych.

Od dawna mówi się o tym, by zagospodarować ten teren – i wiele wskazuje na to, że plany uda się w końcu spełnić. Sporo uwagi poświęcono temu tematowi na posiedzeniu jednej z komisji stałych funkcjonujących przy Radzie Miejskiej w Gogolinie, gdzie dyskutowano o zmianach w budżecie gminy na 2026 rok. W rozdziale 90026 pojawił się bowiem wydatek majątkowy w kwocie 119 900 zł na „rekultywację i zagospodarowanie zdegradowanego terenu na cele przyrodniczo-rekreacyjne” – poprzez utworzenie ogólnodostępnego parku zieleni naturalnej wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Burmistrz Krzysztof Reinert, który brał udział w posiedzeniu, wyjaśnił, że chodzi o dawne wysypisko odpadów przemysłowych na „Emilówce” i omówił szczegóły projektu.

Dokończenie na str. 16.





ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 30.11.2026 r.



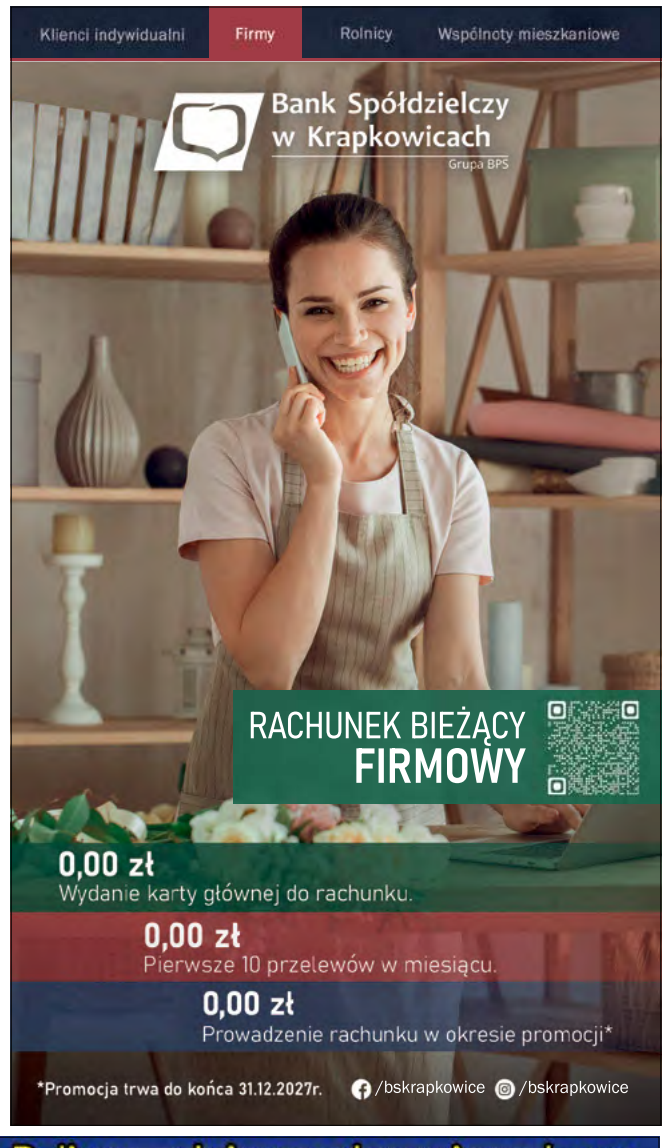





eprasa.pl 6971dd0eb1

Groźny wybuch w piwnicy

W sobotę 21 listopada w Walcach doszło do niebezpiecznego zdarzenia, które mogło zakończyć się tragicznie. O godzinie 16.15 dyżurny służb ratunkowych otrzymał zgłoszenie o pożarze w piwnicy jednego z budynków wielorodzinnych.



Do zdarzenia doszło przy Placu Górnym w Walcach.

Jak wstępnie ustalono, przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Iskra przedostała się na urządzenie rozpalające ogień, do którego podpięta była butla z gazem. Doszło do zapłonu, który wywołał charakterystyczny dźwięk przypominający wybuch.

Na miejsce natychmiast skierowano liczne siły ratownicze: dwa zastępy z JRG Krapkowice, dwa zastępy z OSP Stradunia oraz jednostkę OSP Walce. Budynek, w którym doszło do zdarzenia, to obiekt wielorodzinny, w którym znajdują się trzy mieszkania. Mieszkańcy zdążyli ewakuować się sami.

Dzięki szybkiej reakcji służb ogień udało się opanować w krótkim czasie. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikomu nic się nie stało.

(mim), fot. (OSP Stradunia)

Wystrzeliła opona w ciężarówce i uszkodziła auto

W czwartek 19 listopada o godzinie 6.20 na autostradzie A4, na wysokości 256. kilometra drogi w kierunku Wrocławia, doszło do niebezpiecznego zdarzenia. 47-letni kierowca osobowego auta jechał prawym pasem za pojazdem ciężarowym z naczepą, gdy nagle z prawej strony pojazdu wystrzeliła opona.

W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia zderzaka oraz pokrywy silnika w pojeździe zgłaszającego. Niestety, kierujący samochodem ciężarowym nie zatrzymał się, aby wyjaśnić sytuację, i oddalił się z miejsca zdarzenia. Zgłaszający nie zapamiętał marki, modelu ani numerów rejestracyjnych pojazdu sprawcy.

Na miejsce wezwano służby. Mężczyzna został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie – wynik był negatywny. Oświadczył również, że nie wymaga pomocy medycznej. Policjanci podjęli próbę penetracji terenu w kierunku zjazdu na Dąbrówkę Górną, w rejon stacji paliwowej PKN Orlen, jednak poszukiwania nie przyniosły rezultatu. Sprawa jest wyjaśniana.

(mim)

Potrącił rowerzystę

W środę 18 listopada doszło do poważnego zdarzenia drogowego w Choruli, w pobliżu miejsca ważenia pojazdów na drodze wojewódzkiej 423. Okoliczności zdarzenia są wyjaśniane przez policję.

Około godziny 5.50 kierujący samochodem ciężarowym marki Scania (50-letni mężczyzna zamieszkały w powiecie radomskim), podczas wykonywania manewru wyprzedzania nie zachował bezpiecznego odstępu. W wyniku tego błędu doszło do potrącenia 58-letniego rowerzysty, mieszkańca powiatu krapkowickiego.

Mężczyzna w wyniku uderzenia doznał poważnego urazu głowy. Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunkowe, które udzieliły poszkodowanemu pomocy. Rowerzysta został przetransportowany do szpitala.

(mim)



Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70



Podziękowania

Wszystkim, którzy w tak bolesnych

dla nas dniach dzielili z nami smutek

i żal oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

Śp. Martyny Thomalla

za okazane dobro i wsparcie wyrazy wdzięczności

i podziękowania

składają

Mąż, Córki i Rodzice

Panu Rudolfowi Schnurpfeilowi
oraz całej Rodzinie

składamy najszczersze wyrazy współczucia
i słowa otuchy z powodu śmierci

śp. Augustyna Schnurpfeila

Niech piękne wspomnienia wspólnie przeżytych chwil
przyniosą ukojenie w tych trudnych dniach,
a pamięć o Zmarłym na zawsze pozostanie w sercach
Najbliższych
Łączymy się z Państwem w bólu i smutku.

Maciej Sonik Starosta Krapkowicki
Sabina Gorzkulla Wicestarosta Krapkowicki
Pracownicy Wydziału Inwestycji
Starostwa Powiatowego w Krapkowicach

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Mateusz Gruchot, Dariusz Łuczko
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Medowa „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 6971dd0eb1

35 lat działalności Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim. Wyjątkowa wystawa odwiedziła kolejne miejscowości regionu







35 lat historii, działalności i zaangażowania społecznego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim można było poznać dzięki wystawie plenerowej zatytułowanej „Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim – 35 lat". Ekspozycja, która odwiedziła kolejne miejscowości regionu, przypominała o ważnych wydarzeniach, inicjatywach oraz ludziach, którzy przez ponad trzy dekady współtworzyli życie społeczne i kulturalne mniejszości niemieckiej w województwie opolskim.

Wystawa powstała w 2025 roku z okazji 35-lecia działalności Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim i odwiedziła cztery miasta: Ozimek, Gogolin, Białą i Strzelce Opolskie.

W 2026 r. zaprezentowano ją w czterech kolejnych powiatach i gminach województwa opolskiego. W powiecie opolskim wystawę można było podziwiać przed budynkiem Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie w okresie od 4 do 18 września 2026 r. Kolejnym miastem, w którym ekspozycja była dostępna dla mieszkańców gminy i powiatu był Kluczbork, gdzie była dostępna na Rynku przed Urzędem Miasta od 18 września do 2 października 2026 r. Z Kluczborka wystawa powędrowała do Olesna, w którym można ją było obejrzeć od 2 do 16 października 2026 r. na Rynku. Ostatnim miejscem prezentacji wystawy był skwer przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Kędzierzynie Koźlu, gdzie wystawa była dostępna dla mieszkańców w okresie od 16 do 30 października 2026 r. W każdej z tych lokalizacji wystawa stanowiła okazję do spotkania z historią oraz dorobkiem mniejszości niemieckiej, która od lat pozostawała ważną częścią wielokulturowego dziedzictwa regionu.

Na 36 planszach przedstawiono 144 fotografie przybliżające najważniejsze wydarzenia, inicjatywy i działania podejmowane przez Mniejszość Niemiecką na przestrzeni ostatnich 35 lat. Zwiedzający mogli dowiedzieć się więcej o aktywności w obszarze kultury, edukacji, pielęgnowania języka niemieckiego i tradycji, a także o licznych przedsięwzięciach społecznych oraz działaniach na rzecz rozwoju lokalnych wspólnot.

Ekspozycja pokazywała, że historia Mniejszości Niemieckiej to nie tylko ważne daty i wydarzenia, ale przede wszystkim ludzie, ich zaangażowanie, codzienna praca oraz inicjatywy, które na trwałe wpisały się w życie wielu miejscowości Śląska Opolskiego. Była również okazją do przypomnienia, jak istotną rolę odgrywały aktywność obywatelska, dialog międzykulturowy i troska o zachowanie lokalnego dziedzictwa.



Prezentacja wystawy w kolejnych miastach spotykała się z zainteresowaniem mieszkańców i odwiedzających region. Organizatorzy zachęcali, aby podczas spacerów w przestrzeni publicznej zatrzymać się przy planszach, poznać przedstawioną historię i odnaleźć w niej wydarzenia, miejsca oraz inicjatywy znane z własnego otoczenia.

Wystawa była nie tylko podsumowaniem 35 lat działalności, lecz także przypomnieniem o znaczeniu Mniejszości Niemieckiej dla kultury, tożsamości i rozwoju społecznego Śląska Opolskiego. Stanowiła również okazję do lepszego poznania regionalnej różnorodności oraz budowania świadomości wspólnej historii mieszkańców regionu.

Prezentacja wystawy „Mniejszości niemieckiej na Śląsku Opolskim - 35 lat" została sfinansowana z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Kraju Związkowego Saksonii oraz Fundacji Rozwoju Śląska.







eprasa.pl 6971dd0eb1

Będzie kolejne kolumbarium

Na cmentarzu komunalnym przy ul. Staszica w Krapkowicach powstaje drugie kolumbarium. Fundament pod obiekt jest już wykonany. Zapytaliśmy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krapkowicach o szczegóły tej inwestycji.

Obecnie na cmentarzu przy ul. Staszica wykonany został fundament pod planowane kolumbarium. Przygotowano tym samym podstawę do realizacji kolejnego etapu prac, obejmującego montaż konstrukcji. W ramach inwestycji planuje się wykonanie dwóch ścian kolumbarium. Każda z nich będzie posiadała 24 nisze urnowe, co daje łącznie 48 miejsc przeznaczonych do pochówku urnowego.

Zakończenie robót budowlanych planowane jest na przełomie 2026 i 2027 roku. Termin ten uzależniony jest od warunków pogodowych. Budowla ma zostać oddana do użytku na wiosnę przyszłego roku.

Realizacja zadania odbywa się w ramach wykonywania przez ZGKiM Sp. z o.o. w Krapkowicach zadań związanych z zarządzaniem i utrzymaniem Cmentarza Komunalnego, na podstawie powierzonego spółce zadania własnego gminy Krapkowice. Na obecnym etapie nie wskazano odrębnej kwoty całkowitego kosztu inwestycji, ponieważ sposób jej rozliczenia jest związany z realizacją powierzonego zadania.



W ramach inwestycji planuje się wykonanie dwóch ścian kolumbarium.

(matt), fot. (mim)

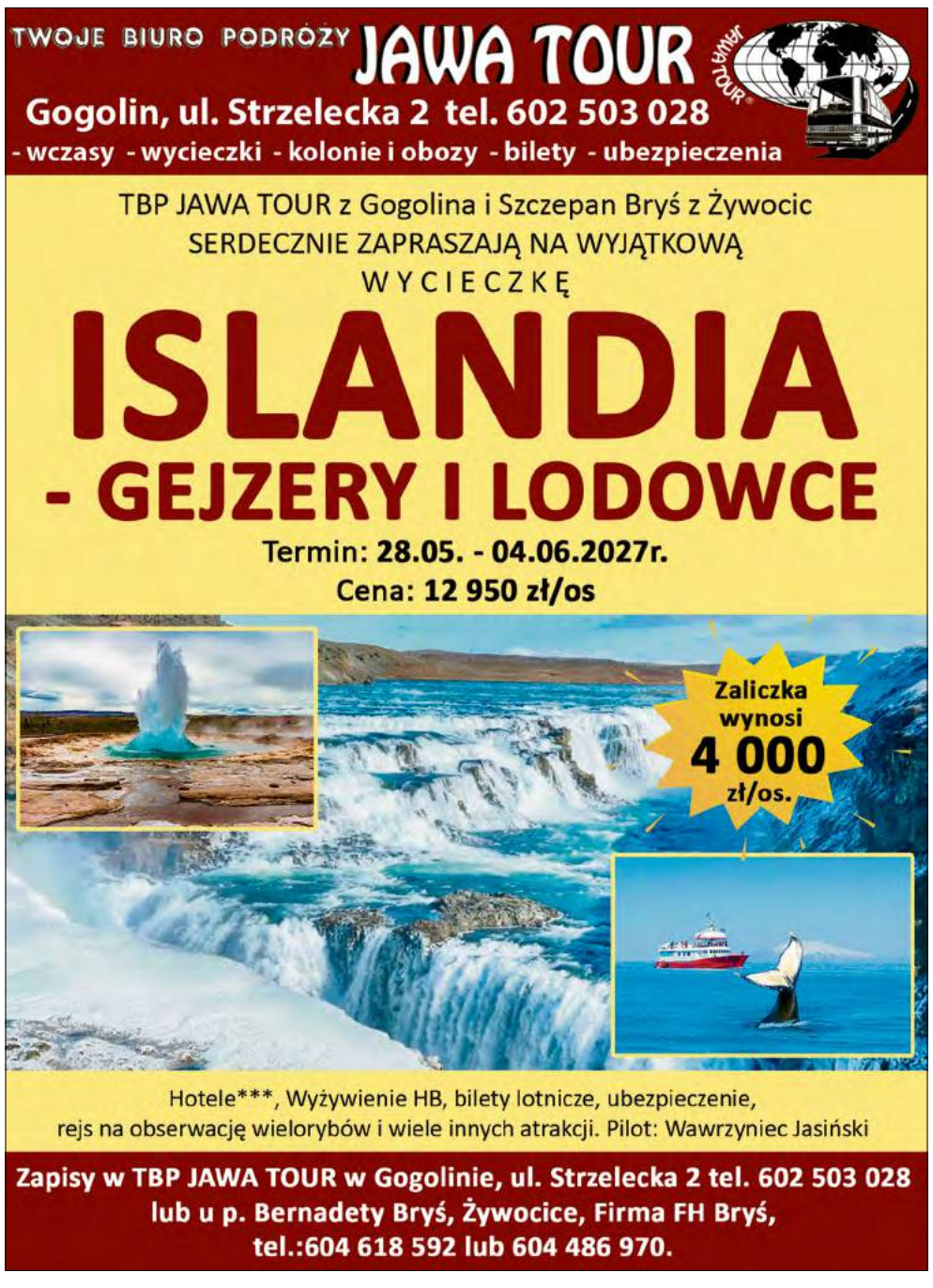

Świętowali 50-lecie małżeństwa

Państwo Dorota i Alojzy Przybyłowie z Obrowca mają powód do wielkiej radości - obchodzą właśnie 50. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Z tej okazji dostojnych jubilatów odwiedzili burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert oraz jego zastępca Piotr Giecewicz.



Włodarze przekazali państwu Przybyłom Medale Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Włodarze przekazali państwu Przybyłom Medale Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Spotkanie upłynęło w niezwykle ciepłej, rodzinnej atmosferze, nie zabrakło serdecznych życzeń oraz miłych rozmów. Jubileusz złotych godów to piękny dowód trwałości małżeństwa, wzajemnego szacunku i wspólnego pokonywania życiowych wyzwań.

(mim), fot. gmina Gogolin

Choinka na święta? Zdobądź ją z „Tygodnikiem”!

Chcesz, żeby w Twoim domu na święta pachniało prawdziwą choinką? Rusza 13. edycja akcji „Zdobądź choinkę z Tygodnikiem Krapkowickim”! W tym roku przygotowaliśmy 50 świątecznych drzewek. Szansę na jedno z nich daje zbieranie kuponów drukowanych w papierowych wydaniach naszej gazety.

To już trzynasty rok, gdy zapraszamy Czytelników do wspólnej świątecznej zabawy. Akcja na stałe wpisała się w przedświąteczny kalendarz powiatu krapkowickiego. Jej finał odbędzie się podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Krapkowicach.

Jak zdobyć choinkę? Zasady są proste. Od tego numeru w każdym papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” znajdziecie specjalny kupon. Wytnijcie go i zachowajcie. Możecie zbierać kupony z kolejnych numerów – im więcej ich zgromadzicie, tym większa będzie Wasza szansa na zdobycie drzewka.

Ostatni kupon ukaże się w wydaniu z wtorku, 8 grudnia. Nie warto więc odkładać zbierania na ostatnią chwilę.

Wielki finał zaplanowaliśmy na piątek, 11 grudnia, podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Krapkowicach. Aby wziąć udział w zabawie, trzeba osobiście pojawić się na miejscu i mieć przy sobie zebrane kupony. Wtedy 50 choinek znajdzie swoich nowych właścicieli.

Tegoroczną edycję organizujemy wspólnie z plantacją choinek Riedel ze Ścigowa oraz Gminą Krapkowice. Dziękujemy partnerom za wsparcie tej świątecznej inicjatywy.

Zacznijcie zbierać kupony już dziś! Być może jedna z 50 choinek trafi właśnie do Waszego domu. Do zobaczenia 11 grudnia na krapkowickim jarmarku!

(laba)



eprasa.pl 6971dd0eb1

TAURON

PARK ŚWIATŁA

Magia zaczyna się, gdy blask rozjaśnia mrok.

już od 7 listopada 2026...

organizatorzy:

MOSZNA ZAMEK

Adal decorations

eprasa.pl 6971dd0eb1

Jarmark Bożonarodzeniowy

KRAPKOWICE
11–13.12.2026
PLAC POD ZAMKIEM
UL. PRZYBRZEŻNA

Piątek
11.12.26

17.00 – ZDOBĄDŹ CHOINKĘ Z TYGODNIKIEM KRAPKOWICKIM

18.00 – ODER BLASS BAND

19.00 – STUDIO PIOSENKI VOCAL FLOW

20.00

KAPELA GÓRALSKA ROY

Sobota
12.12.26

17.00 – WYSTĘPY ZESPOŁÓW I SOLISTÓW Z GOK W GOGOLINIE

18.00 – NIEZAPOMINAJKI

18.30 – KRAPKOWICKIE STUDIO PIOSENKI

20.00

KARPOWICZ FAMILY

Niedziela
13.12.26

15.00 – TAURON ROZGRZEWA ZIMĄ

15.00 – KRAPKOWICKA ORKIESTRA DĘTA

16.00 – PREZENTACJE ARTYSTYCZNE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI Z GMINY KRAPKOWICE

17.50 – ZIMOWE DISCO SHOW

ALPAKI OD KARLIKA · ŚWIĄTECZNA ATMOSFERA · ŚWIETNA ZABAWA
MUZYKA NA ŻYWO · MAGIA TRADYCJI · BOGATA OFERTA GASTRONOMICZNA · SMAKI ŚWIĄT
DOMKI WYSTAWIENNICZE · KARUZELA DLA DZIECI · OGNISKO

ORGANIZATORZY: GMINA KRAPKOWICE · Krapkowicki Dom Kultury

PARTNERZY: stowarzyszenie OKR kultura · TAURON · GOK

PATRONAT MEDIALNY: TYGODNIK Krapkowicki · RADIO PARK · O! POLSKA

UDZIAŁ W WYDARZENIU JEST RÓWNOZNACZNY ZE ZGODĄ NA WYKORZYSTANIE WIZERUNKU

eprasa.pl 6971dd0eb1

Nowy parking w Krapkowicach

Znalezienie wolnego miejsca postojowego w centrum Krapkowic potrafi być naprawdę trudnym zadaniem. Rosnąca liczba samochodów sprawia, że w newralgicznych punktach miasta zrobiło się tłoczno. Choć za parkowanie w strefie płatnej trzeba płacić, niewielu kierowców zdaje sobie sprawę, że w pobliżu ośrodka zdrowia przy ulicy Szkolnej uruchomiono nową, prywatną alternatywę.

Co ciekawe, to jeden z pierwszych komercyjnych, w pełni prywatnych parkingów w mieście, nie licząc tych funkcjonujących tradycyjnie przy dużych sklepach. Nowy obiekt zlokalizowany jest przy ulicy Pocztowej, pomiędzy blokami. Teren został utwardzony i odpowiednio przygotowany do użytku. Przy wjeździe stoi tablica informująca, że jest to parking płatny i niestrzeżony. Opłaty można wnosić wygodnie za pomocą kodu QR, bez konieczności instalowania dodatkowych aplikacji czy wykupywania abonamentu.



Parking zlokalizowany jest przy ulicy Pocztowej, pomiędzy blokami.

Zgodnie z regulaminem, parking działa i jest płatny przez wszystkie dni w roku. Cennik przewiduje zarówno opłaty za jednorazowy postój, jak i możliwość wykupienia abonamentu. Z terenu mogą korzystać zarówno samochody osobowe, jak i jednoślady. Co istotne, obiekt nie jest strzeżony, ale zarządca oferuje również miejsca parkingowe na wynajem.

Próbowaliśmy uzyskać więcej informacji od zarządcy terenu, jednak odmówił on komentarza w tej sprawie. Niemniej nowy parking przy ulicy Pocztowej to bez wątpienia ułatwienie dla osób załatwiających sprawy w centrum, zwłaszcza w rejonie ośrodka zdrowia. Czas pokaże, czy tego typu prywatne inicjatywy na stałe wpiszą się w krajobraz komunikacyjny Krapkowic i zachęcą do inwestowania w kolejne tego typu miejsca.

(mim)

Strażacy zapraszają nowych członków

Ochotnicza Straż Pożarna w Januszkowicach rozpoczyna nabór do swoich szeregów. W sobotę 28 listopada o godz. 9.00 w remizie przy ul. Wypoczynkowej 2 odbędzie się spotkanie informacyjno-organizacyjne dla osób dorosłych oraz dzieci i młodzieży, które chcą dołączyć do OSP lub Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Druhowie zapraszają wszystkich zainteresowanych, niezależnie od wieku i doświadczenia. Jak podkreślają, wcześniejsza wiedza nie jest wymagana, ponieważ wszystkiego nauczą nowych członków na miejscu. Potrzebne są natomiast chęci i zaangażowanie.



Druhowie zapraszają wszystkich zainteresowanych, niezależnie od wieku i doświadczenia.

Do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej mogą zgłaszać się dzieci i młodzież w wieku od 10 do 16 lat. Członkowie MDP uczą się udzielania pierwszej pomocy, startują w zawodach sportowo-pożarniczych i spędzają czas w grupie rówieśników. Osoby niepełnoletnie powinny przyjść na spotkanie z rodzicem lub opiekunem.

Starsi też mile widziani

Do działań ratowniczo-gaśniczych w ramach OSP zapraszani są pełnoletni mieszkańcy, zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Strażacy ochotnicy uczestniczą w akcjach ratowniczo-gaśniczych, niosą pomoc w sytuacjach kryzysowych i wspierają bieżącą działalność jednostki.

Podczas spotkania przedstawiona zostanie działalność januszkowickiej jednostki oraz sprzęt, jakim dysponuje. Organizatorzy omówią także zasady członkostwa, szkolenia i wymagania stawiane kandydatom. Uczestnicy będą mieli również okazję, by zadać pytania i porozmawiać z członkami jednostki.

(matt), fot.(OSP Januszkowice)

Pewna przyszłość porodówki

Ministerstwo Zdrowia wskazało trzy szpitale w województwie opolskim, które zostały uwzględnione w planie zabezpieczenia opieki położniczej na 2027 rok. W tym gronie znalazł się szpital w Krapkowicach. Obok niego wymieniono placówki w Opolu i Strzelcach Opolskich. Jednym z podstawowych kryteriów kwalifikacji było osiągnięcie co najmniej 500 porodów rocznie.

To ważna informacja dla mieszkanek powiatu krapkowickiego i przyszłych rodziców. Krapkowicki szpital znalazł się w opracowanym przez Ministerstwo Zdrowia Schemacie Zabezpieczenia Opieki Szpitalnej (SZOS), który określa sposób organizacji i zabezpieczenia świadczeń szpitalnych, w tym opieki położniczej i neonatologicznej. Informację o uwzględnieniu trzech opolskich placówek w planie ministerstwo potwierdziło w odpowiedziach przesłanych do redakcji Nowej Gazety Lokalnej z Kędzierzyna-Koźla. Na liście znalazły się szpitale w Opolu, Krapkowicach i Strzelcach Opolskich.

Co najmniej 500 porodów rocznie

Ministerstwo Zdrowia wskazało również podstawowe kryterium kwalifikacji placówek w przypadku położnictwa i ginekologii na II poziomie referencyjnym. Było nim osiągnięcie przez świadczeniodawcę co najmniej 500 porodów rocznie. Oznacza to, że przy ocenie szpitali istotne znaczenie miała liczba porodów przyjmowanych w ciągu roku. Krapkowicka placówka znalazła się w gronie trzech szpitali z województwa opolskiego uwzględnionych w ministerialnym schemacie zabezpieczenia opieki położniczej na 2027 rok.



Krapkowice zabezpieczą opiekę porodową.

Jednolite kryteria dla szpitali

Jak wyjaśnia Ministerstwo Zdrowia, Schemat Zabezpieczenia Opieki Szpitalnej został opracowany na podstawie rozliczonych danych sprawozdawczych za 2025 rok. Przy jego przygotowaniu zastosowano jednolite kryteria, wypracowane we współpracy z konsultantami krajowymi i wojewódzkimi odpowiedzialnymi za poszczególne dziedziny medycyny. Ocena szpitali została przeprowadzona według spójnej metodologii, z wykorzystaniem tych samych źródeł danych. Analizowano między innymi działalność placówek udzielających świadczeń z zakresu położnictwa i neonatologii na terenie województwa opolskiego. Wśród uwzględnionych podmiotów znalazły się właśnie szpitale w Opolu, Krapkowicach i Strzelcach Opolskich.

Krapkowice spełniły wymagane kryteria

Ministerstwo zapewnia, że podmioty lecznicze ujęte w SZOS spełniały przyjęte kryteria kwalifikacyjne. Przeprowadzone analizy wskazywały również na możliwość zapewnienia odpowiedniej dostępności świadczeń w ramach przyjętego modelu organizacji opieki szpitalnej.

Obecność krapkowickiego szpitala w tym zestawieniu oznacza, że placówka została uwzględniona w planowaniu zabezpieczenia opieki położniczej na terenie województwa opolskiego w 2027 roku. Dla przyszłych mam z powiatu krapkowickiego to istotna wiadomość. Dostępność opieki położniczej w pobliżu miejsca zamieszkania ma bowiem duże znaczenie dla bezpieczeństwa i komfortu kobiet w okresie ciąży oraz porodu.

(dl), fot. (KCZ)

Głos czytelnika...

W Ściborowicach brudno na drodze

Niektórzy mieszkańcy wsi coraz częściej skarżą się na brud panujący na lokalnych drogach. Problem dotyczy rolników, którzy wyjeżdżając ciągnikami z pól, pozostawiają na jezdni błoto, którego później nikt nie chce usunąć. Sytuacja ta w ostatnim czasie stała się zauważalna w Ściborowicach, zwłaszcza na ulicy Wesołej i w jej okolicach.

O sprawie poinformowało nas dwóch mieszkańców wioski (dane do wiadomości redakcji).

– Rolnik brudzi nam drogi, a potem to błoto leży na ulicach i nikt tego nie chce posprzątać – tłumaczą interweniujący.

Warto jednak pamiętać, że jest to problem ogólnopolski, który występuje także w innych zakątkach naszego powiatu. Na łamach naszej gazety pisaliśmy o nim już rok temu, między innymi w okresie intensywnych zbiorów buraków. Podobne apele o zachowanie porządku na drogach regularnie pojawiają się również w mediach społecznościowych.

Dbajmy o nasze wspólne otoczenie, pamiętając, że czystość dróg i ulic to wizytówka naszych miejscowości. Mamy nadzieję, że sprawą uda się zainteresować odpowiednie służby i doprowadzić do uprzątnięcia jezdni.

wysł. (mim)

eprasa.pl 6971dd0eb1

Kocina i Nowe Miasto wybrały swoich przedstawicieli

W ubiegłym tygodniu w Gogolinie odbyły się kolejne zebrania wyborcze. Mieszkańcy dwóch nowo utworzonych dzielnic - Kociny oraz Nowego Miasta - wybrali swoich przedstawicieli, którzy będą reprezentować ich interesy i dbać o lokalne sprawy.



Tak prezentuje się skład rady dzielnicy Gogolin-Kocina.

W dzielnicy Gogolin-Kocina mieszkańcy zdecydowali o składzie nowego zarządu. Na jego czele stanie Piotr Ostrowski jako przewodniczący. Wspierać go będą Robert Grabelus, Barbara Bańkosz, Józef Lubasiński, Gerard Konieczko oraz Denis Konieczko.

Z kolei w dzielnicy Gogolin-Nowe Miasto, podczas zebrania wyborczego, wyłoniono następujący skład zarządu: funkcję przewodniczącego objął Łukasz Trzerwa. Do grona członków zarządu dołączyli Natalia Rygol, Magdalena Przybyła, Maciej Batog, Michał Prokopowicz, Grzegorz Karbowski oraz Aleksander Goetz.

Burmistrz Gogolina gratuluje wszystkim nowo wybranym przedstawicielom i życzy im owocnej współpracy na rzecz lokalnej społeczności. To kolejny etap budowania samorządności w nowych dzielnicach miasta.

(mim), fot. gmina Gogolin



A to skład rady dzielnicy Gogolin-Nowe Miasto.

Młodzież pokazała, jak walczyć z mową nienawiści

W Międzynarodowym Dniu Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci, 19 listopada, w Gogolinie odbyło się uroczyste podsumowanie kampanii społecznej #GogolinNieHejtuje. Wydarzenie w Gminnym Ośrodku Kultury zwieńczyło kilka miesięcy intensywnych działań edukacyjnych i profilaktycznych, prowadzonych od czerwca wspólnie z Centrum Usług Społecznych oraz Fundacją Hejt OFF.



Finałowe obchody odbyły się gogolińskim GOK-u.

W dobie powszechnego dostępu do internetu problem cyberprzemocy staje się coraz bardziej palący. Niewinne z pozoru komentarze, obraźliwe wpisy czy przerobione zdjęcia mogą wyrządzić ogromną krzywdę, prowadząc do obniżenia poczucia własnej wartości, a nawet wykluczenia z grupy rówieśniczej. Z tego powodu tak ważne jest uświadamianie młodych ludzi i wyposażanie ich w narzędzia do radzenia sobie z tym zjawiskiem.

W projekt aktywnie zaangażowali się uczniowie, nauczyciele oraz rodzice ze szkół z terenu gminy Gogolin. Fundacja Hejt OFF, na czele z Łukaszem Gierkiem, zapewniła wsparcie merytoryczne, przekazując materiały dydaktyczne i plakaty oraz prowadząc specjalistyczne warsztaty. Oficjalny start kampanii miał miejsce 26 czerwca podczas rodzinnego festynu w Owocowym Ogrodzie Miejskim, gdzie młodzież z Młodzieżowej Rady Miejskiej i pracownicy CUS-u rozdawali specjalne nalepki promujące szacunek w sieci.

Finałowe obchody w GOK-u obejmowały ostatnie już warsztaty dla klas VII–VIII, które poprowadził Kamil Struniewicz z Fundacji Hejt OFF. Następnie przedstawiciele każdej ze szkół zaprezentowali przygotowane przez siebie projekty – były to scenki teatralne oraz filmy, które w kreatywny sposób podejmowały temat hejtu. Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, oraz dyrektor CUS-u Marek Korniak, wręczyli autorom występów oraz ich opiekunom pamiątkowe dyplomy i upominki.

Kampania #GogolinNieHejtuje udowodniła, że budowanie bezpiecznej i opartej na empatii przestrzeni internetowej jest możliwe tylko poprzez wspólne działania i edukację od najmłodszych lat.

(mim), fot. gmina Gogolin

Sezon podsumowany

Za nami podsumowanie sezonu Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Uroczystość zgromadziła najlepszych hodowców z sekcji Gogolin oraz sekcji Karłubiec. Podziękowania i gratulacje wszystkim wyróżnionym złożył zastępca burmistrza Piotr Giecewicz.



Podczas spotkania doceniono ogromne zaangażowanie, pasję oraz wkład hodowców w rozwój lokalnego środowiska.

Podczas spotkania doceniono ogromne zaangażowanie, pasję oraz wkład hodowców w rozwój lokalnego środowiska. W sekcji Karłubiec tytuł Mistrza Gołębi Dorosłych zdobyli Jan Gabor, Roland Gabor oraz Ewa Gabor. Wicemistrzami zostali Jan i Teresa Kapłonowie, a tytuł II wicemistrza trafił do Marka Żuklińskiego i Dariusza Żuklińskiego.

W sekcji Gogolin na najwyższym stopniu podium stanął Ryszard Lebiedziejewski, zdobywając tytuł Mistrza Gołębi Dorosłych. Drugie miejsce i tytuł wicemistrza wywalczył Henryk Machura, a trzecie – Joachim Fait, który został II wicemistrzem.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl 6971dd0eb1

Od zabawy w wojnę na podwórku do imponującej kolekcji

Są pasje, które rodzą się z przypadku. I są takie, które dojrzewają latami, by w końcu stać się czymś znacznie więcej niż tylko hobby. Marek Mazurkiewicz z krapkowickiej Straży Miejskiej należy do tej drugiej grupy. Jego dom skrywa prawdziwy skarb - kolekcję czapek służb mundurowych, która obejmuje niemal wszystkie formacje działające w Polsce. Ekspozycja robi ogromne wrażenie.

Jak mówi Marek Mazurkiewicz, pierwsze nakrycia głowy, które zdobył, to były hełm i czapka wyjściowa jego wujka, zawodowego żołnierza.

- Jak miałem sześć lat, nie było jeszcze internetu, więc bawiliśmy się w podchody i wojnę – wspomina Marek. - Te nakrycia głowy były w użyciu i stanowiły ważne atrybuty naszej zabawy. Po wszystkim wracały do mnie. I tak przeleżały u mnie kilkanaście lat.

Punktem kulminacyjnym w życiu kolekcjonera okazało się jednak coś zupełnie innego.

– Pod koniec studiów wpadła mi w ręce jeszcze jedna czapka, od kolegi policjanta, który mieszkał na tej samej ulicy – opowiada pasjonat. – Pomyślałem: mam czapkę wojskową, mam czapkę policyjną, to może kolejna będzie strażacka? I tak to się narodziło. Wtedy też zacząłem się bardzo interesować tym, jakiego rodzaju czapki posiadają poszczególne formacje i służby mundurowe.



Marek Mazurkiewicz jest funkcjonariuszem Straży Miejskiej w Krapkowicach.

Służba więzienna... otwiera drzwi

Prawdziwy przełom nastąpił w 2008 roku, gdy Marek Mazurkiewicz rozpoczął pracę jako funkcjonariusz służby więziennej. To wtedy dostęp do czapek znacznie się poszerzył.

– Strażacy, celnicy, funkcjonariusze… poznawaliśmy się między sobą i tak padało to pytanie: „Nie miałbyś czapki?” – wspomina.

Najtrudniej było jednak pozyskać czapki służb wyższej rangi, ponieważ Marek nie znał osobiście funkcjonariuszy pracujących na tych szczeblach. Trwało to więc latami, ale cierpliwość przyniosła wyczekiwane efekty.

Najtrudniejsze zdobycze

Jak podkreśla kolekcjoner, każda czapka ma ogromną wartość. Jednak niektóre okazały się znacznie trudniejsze do zdobycia niż inne.

– Najtrudniej było zdobyć te ze służb z górnej półki, wśród których mógłbym wymienić służbę wywiadu wojskowego, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biuro Ochrony Rządu – opowiada Marek Mazurkiewicz. – Pozyskanie ich trwało latami.

Jak podkreśla kolekcjoner, na tę chwilę udało mu się zebrać wszystkie możliwe czapki formacji służb mundurowych działających w Polsce. Zbiór robi ogromne wrażenie.

Spotkanie z bratnią duszą

Około osiem lat temu nastąpił kolejny przełom. Marek przeglądał internet i natrafił na artykuł o podopiecznym domu społecznym w Krzesimowie (województwo lubelskie), który również zbiera czapki.

– Przejrzałem to i zauważyłem, że nie jestem sam w kolekcjonowaniu – mówi Marek. – Nie znałem tego chłopaka, ale napisałem do niego i zapytałem, czy nie zechciałby się wymienić zbiorami. Znałem tylko jego imię i nazwisko, więc napisałem wiadomość. I tak zaczęła się nasza znajomość.

Kolekcjonerzy wymienili się numerami telefonów, czapkami oraz cennymi informacjami.

- On zbierał hurtowo te czapki, ma potężną kolekcję – dodaje krapkowicki kolekcjoner. - Część trzyma w specjalnych gablotach. I tak zawiązała się więź. Znajomość trwa ponad osiem lat, posyłamy sobie życzenia i wymieniamy się doświadczeniami.

Marek Mazurkiewicz pozdrowia serdecznie Łukasza Stacherę – można powiedzieć „brata” w kolekcjonowaniu czapek.



W zbiorach Marka Mazurkiewicza znajdują się czapki tak różnorodnych formacji, że trudno je wszystkie wymienić.

Co skrywa kolekcja?

W zbiorach Marka Mazurkiewicza znajdują się czapki tak różnorodnych formacji, że trudno je wszystkie wymienić. Są wśród nich m.in.: nakrycia głowy kolejarzy, górników, pracowników MPK, straży leśnej, straży bankowej, muzealnej, Straży Ochrony Metra, straży pożarnej (ochotniczej i zawodowej), marynarki wojennej, sił powietrznych, wojsk lądowych, Straży Marszałkowskiej, Straży Trybunału Konstytucyjnego, Straży Ochrony Kolei, straży miejskiej, służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

Ale to nie wszystko. Marek zbiera także tarcze straży miejskich z całej Polski – m.in. z Łodzi, Lublina, Krakowa, Gdańska, Warszawy, Radomia, Rzeszowa i Zamościa. Jest tego naprawdę sporo. Poza tym w jego kolekcji znajdują się też tarcze z Ameryki – policyjne i wiele innych. Kolekcja zajmuje pokaźną część domu. Wszystkie eksponaty są pięknie wyeksponowane i stanowią ozdobę wnętrza.

A na koniec...

Kto by pomyślał, że zabawa w wojnę na podwórku, w której sześciolatek zakładał wujkowe czapki, przerodzi się w jedną z najbogatszych kolekcji tego typu w Polsce? Marek Mazurkiewicz udowadnia, że pasja nie potrzebuje wielkich pieniędzy ani mediów społecznościowych – wystarczy ciekawość, wytrwałość i odrobina miejsca w domu.

Michał Mandola



eprasa.pl 6971dd0eb1

Tak zmieniła się gmina przez ostatnie dwa lata

Minęła pierwsza połowa trzeciej kadencji burmistrza Strzeleczek, Marka Pietruszki. Z tej okazji samorząd podsumował dotychczasowe dokonania, prezentując konkretne efekty działań z lat 2024-2026. Bilans jest imponujący i obejmuje niemal wszystkie sfery życia w gminie.

Największe nakłady pochłonęła rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Powstała kanalizacja w Ścigowie, zmodernizowano sieć w miejscowości Serwitut (obecnie Smolarnia) i pompownię w Mosznej. Zbudowano także stację uzdatniania wody w Dziedzicach oraz odbudowano infrastrukturę wodno-ściekową zniszczoną w wyniku powodzi. Na tym nie koniec – w Nowym Budzie postawiono fotowoltaikę dla SUW.

W dziedzinie dróg, mostów i oświetlenia zrealizowano kluczowe zadania, takie jak przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Ścigowie (ul. Leśna) oraz modernizacja ulic Łącznej w Zielinie, Słowackiego (wraz z kanalizacją deszczową) w Strzeleczkach, a także Osiedle w Strzeleczkach i Kościelnej w Komornikach. Gmina postawiła również na bezpieczeństwo, budując nowe oświetlenie na przejściach dla pieszych w Dobrej i montując tam radarowy wyświetlacz prędkości. Zmodernizowano także trzy mosty w Strzeleczkach i obiekt nad rzeką Białą.

Bezpieczeństwo to również inwestycje w straż pożarną. Zakupiono działkę pod budowę OSP w Łowkowicach, a jednostki w Strzeleczkach i Racławiczkach wzbogaciły się o nowe samochody ratowniczo-gaśnicze. W ramach programu OLiOC gmina pozyskała m.in. mobilny agregat ratunkowy, pompę szlamową, łodzie, kontenery magazynowe oraz maszt oświetleniowy.


To już trzecia kadencja Marka Pietruszki.

W sferze oświaty i kultury wyremontowano wejście do piwnic w Dobrej, zaadaptowano poddasze szkoły w Racławiczkach na cele dydaktyczne i zamontowano tam nową bramę wejściową. W Zielinie odnowiono podwórko szkolne i łazienki, a w Komornikach zmodernizowano sanitariaty. Mieszkańcy mogą też korzystać z odnowionej sali ślubów w urzędzie czy zaadaptowanej stodoły przy ul. Polnej w Racławiczkach na cele kulturalne.

Nie zapomniano o sporcie i rekreacji. W Kujawach powstały wiaty stadionowe oraz zamontowano nowe nawodnienie boiska sportowego. W trosce o środowisko gmina przeprowadziła oczyszczanie rowów melioracyjnych. Dodatkowo samorząd zadbał o cyberbezpieczeństwo, finansując zakup nowego sprzętu i oprogramowania informatycznego.

Władze gminy wsparły również inwestycje zewnętrzne, dokładając się do przebudowy drogi powiatowej nr 1811 O na odcinku Komorniki – Kórnica oraz odnowy nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 409 w Strzeleczkach.

Zestawienie zrealizowanych zadań pokazuje, że minione dwa lata były czasem intensywnej i owocnej pracy na rzecz rozwoju gminy Strzeleczki. Zakres podjętych inwestycji jest naprawdę imponujący – od kluczowej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, przez modernizacje dróg i obiektów oświatowych, aż po wsparcie dla lokalnych jednostek OSP i rozwój bazy sportowej.

Warto dodać, że o wielu z tych przedsięwzięciach na bieżąco informowaliśmy naszych czytelników na łamach „Tygodnika Krapkowickiego”, relacjonując ich przebieg, postępy i ostateczne efekty. Kolejne miesiące z pewnością przyniosą nowe wyzwania i inwestycje, które z uwagą będziemy śledzić.

(mim), fot. archiwum

Ważny apel do mieszkańców

Zbliżające się mrozy to czas, w którym warto pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu domowych instalacji. Urzędnicy z gminy Strzeleczki wydali w tej sprawie specjalny komunikat, przypominając mieszkańcom, jak zabezpieczyć wodomierze, by uniknąć kosztownych awarii i strat w okresie zimowym.

Właściwe przygotowanie instalacji wymaga podjęcia kilku kluczowych kroków. Przede wszystkim należy zadbać o ocieplenie samego wodomierza, wykorzystując do tego styropian, piankę lub inne materiały termoizolacyjne, które nie chłoną wody. Co ważne, izolacja musi być wykonana w taki sposób, aby nie zasłaniać możliwości odczytu wskazań urządzenia.

Kolejnym istotnym elementem jest uszczelnienie pomieszczenia. Warto naprawić wszelkie ubytki w ścianach i zadbać o szczelność drzwi oraz okien. Osoby posiadające studzienki wodomierzowe powinny z kolei sprawdzić ich stan, usunąć zalegającą wodę i upewnić się, że pokrywa nie wymaga naprawy. Nie wolno też zapominać o ociepleniu przewodów, zwłaszcza tych, które przebiegają przez nieogrzewane i nieużywane pomieszczenia. Jeśli z instalacji korzystamy wyłącznie latem, przed nadejściem chłodów należy zakręcić zawory odcinające, pamiętając wcześniej o dokładnym odwodnieniu całego systemu.

Urzędnicy podkreślają, że za wykonanie tych czynności odpowiada właściciel nieruchomości.

– Obowiązek właściwego zabezpieczenia wodomierza wynika również z przepisów oraz umowy o zaopatrzenie w wodę i/lub odprowadzanie ścieków – przypominają w wydanym komunikacie.

Odpowiednie przygotowanie instalacji to najlepszy sposób na uniknięcie nieprzyjemnych niespodzianek, takich jak pęknięte rury czy uszkodzone wodomierze.

(mim)

Eko-konkurs dla chętnych

Burmistrz Strzeleczek zaprasza wszystkich uczniów z terenu gminy do udziału w wyjątkowym, ekologicznym wyzwaniu. W ramach konkursu plastyczno-technicznego „Eko Gadżet Modowy” młodzi twórcy mają za zadanie stworzyć niepowtarzalny dodatek modowy z materiałów odpadkowych. Hasło przewodnie brzmi: „drugie życie, nowa moda!”.

Ideą konkursu jest promowanie recyklingu i kreatywnego myślenia. Uczestnicy mogą dać drugie życie starym przedmiotom, przekształcając je w oryginalne elementy garderoby lub dodatki. Wyobraźnia jest tu mile widziana – może to być odzież, biżuteria, torebka, plecak, nakrycie głowy, pasek, ozdoba do ubrań, a nawet inny, ciekawy gadżet. Liczy się pomysłowość i wykorzystanie surowców wtórnych.

Konkurs został podzielony na trzy kategorie wiekowe: dla uczniów klas I–III, klas IV–VI oraz klas VII–VIII. Na autorów najciekawszych prac czekają atrakcyjne nagrody.

Prace należy dostarczyć do 27 listopada do godziny 14.00. Szczegóły oraz pełny regulamin wydarzenia dostępne są na stronie internetowej gminy pod adresem www.strzeleczki.pl.

(mim)

Większy porządek i sprawniejsze działania

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrej wzbogaciła się o nowe zaplecze magazynowe. Dzięki wsparciu finansowemu gminy Strzeleczki na terenie jednostki staną dwa specjalistyczne kontenery, które znacząco poprawią organizację pracy druhów.

Władze gminy przekazały na ten cel dotację w wysokości 25 000 złotych, natomiast sama jednostka dołożyła do inwestycji 850 złotych wkładu własnego. Nowe obiekty będą służyć do bezpiecznego i uporządkowanego przechowywania sprzętu, wyposażenia oraz materiałów niezbędnych podczas akcji ratowniczo-gaśniczych. Aby zmaksymalizować wykorzystanie dostępnej przestrzeni, w kontenerach zamontowane zostaną regały oraz specjalne uchwyty. Dzięki takiemu rozwiązaniu każdy element wyposażenia zyska swoje stałe miejsce, co nie tylko ułatwi przechowywanie, ale przede wszystkim usprawni szybkie wyjmowanie i składanie sprzętu. Będzie to szczególnie pomocne przy rozkładaniu toru przeszkód wykorzystywanego podczas treningów i przygotowań do zawodów.


Nowe obiekty będą służyć do bezpiecznego i uporządkowanego przechowywania sprzętu.

Nowe kontenery to kolejny krok w rozwoju jednostki, który przekłada się na sprawne funkcjonowanie OSP i jeszcze większe bezpieczeństwo mieszkańców.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl 6971dd0eb1



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
MB Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz



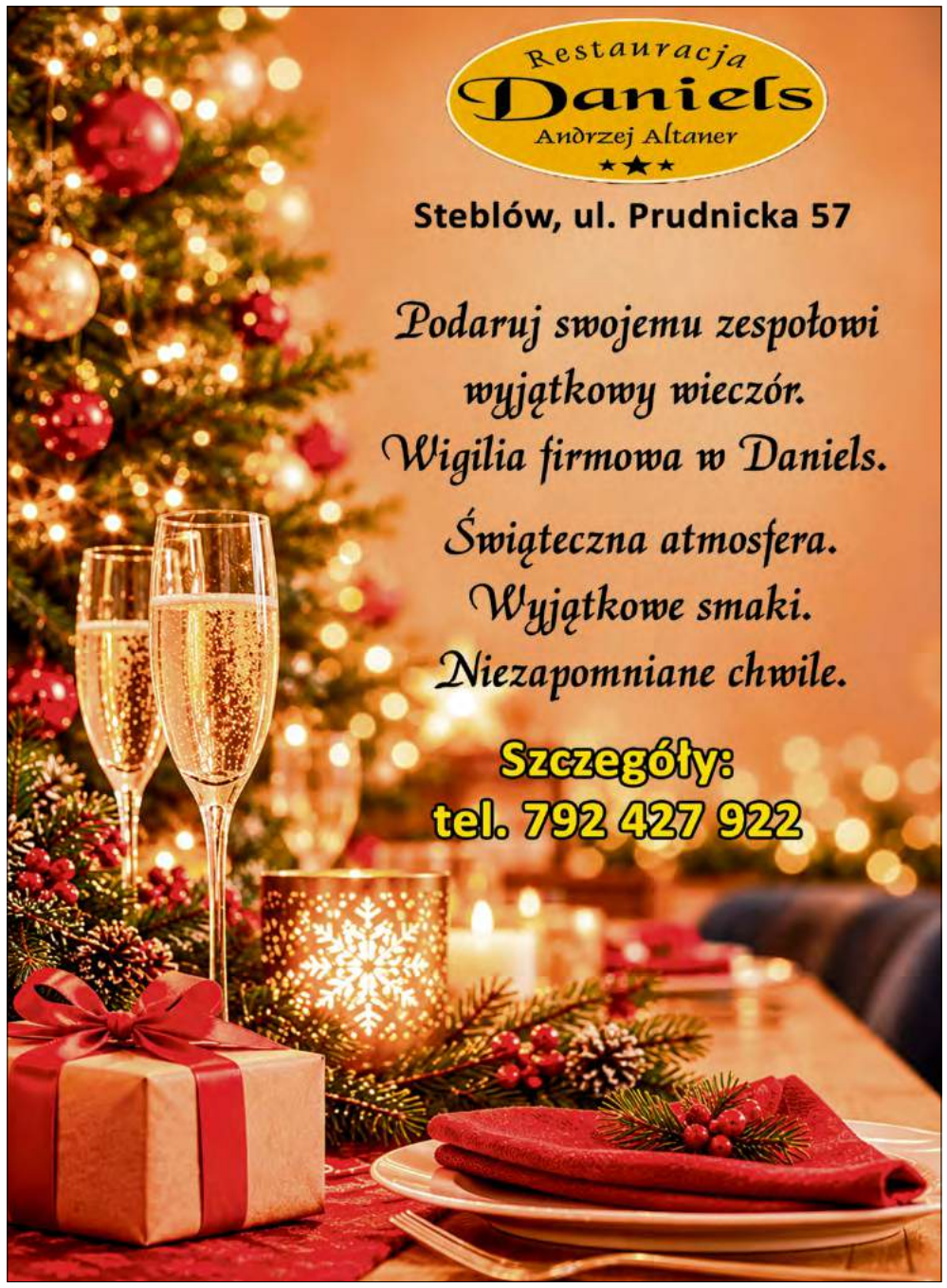



eprasa.pl 6971dd0eb1

Z SOŁTYSEM OLESZKI ANNĄ KNOP, ROZMAWIA MATEUSZ DĄBROWSKI.

W Oleszce wszyscy grają do jednej bramki

- Niedawno miało miejsce uroczyste otwarcie wyremontowanej kaplicy w Oleszce. To była wyczekiwana inwestycja, wymagająca dużych środków i pracy wielu osób. Jak z perspektywy sołtysa podsumuje Pani ten proces – od pierwszych planów, przez pozyskanie dofinansowania, aż po finał? Co było w nim najtrudniejsze, a co sprawiło najwięcej satysfakcji?

- Remont kaplicy był przedsięwzięciem, które dojrzewało w naszych planach od dłuższego czasu. Wiedzieliśmy, że to miejsce jest dla Oleszki wyjątkowe i zasługuje na odnowienie. Nie było to jednak zadanie łatwe, przede wszystkim ze względu na koszty, jakie wiązały się z realizacją tego zamierzenia. Udało nam się pozyskać środki zewnętrzne z dwóch programów Urzędu Marszałkowskiego oraz z programu Polski Ład. Dzięki temu, krok po kroku, mogliśmy realizować kolejne etapy prac i doprowadzić przedsięwzięcie do szczęśliwego finału. Największym wyzwaniem było z pewnością zdobycie odpowiedniego finansowania i skoordynowanie wszystkich działań. Ale przy takich projektach nic nie dzieje się samo. Potrzebne są zaangażowanie, cierpliwość i współpraca wielu osób. Dzisiaj, patrząc na pięknie odnowioną kaplicę, czuję ogromną satysfakcję i wzruszenie. Cieszę się, że udało się ocalić i odnowić tak ważny element naszego lokalnego dziedzictwa. To dowód na to, że jeśli mamy wspólny cel i nie brakuje nam determinacji, potrafimy naprawdę wiele osiągnąć.

- Mówi się, że kaplica to dziś prawdziwa perełka Oleszki. Jaką rolę – poza oczywistą funkcją sakralną – odgrywa to miejsce dla mieszkańców? Czy stało się czymś więcej: punktem spotkań, dumą, a może symbolem odnowy całej wsi?

- Myślę, że kaplica jest dla Oleszki czymś znacznie więcej niż tylko pięknie odnowionym obiektem. To miejsce z historią, tradycją i duszą, które od pokoleń jest obecne w życiu naszej społeczności. Odbywają się w niej msze święte, nabożeństwa i spotkania modlitewne. Mieszkańcy chętnie tutaj przychodzą, zatrzymują się na chwilę refleksji i modlitwy. Bardzo ważne jest dla nas również to, że wspólnie dbamy o to miejsce. Chcemy, aby zawsze było zadbane, pełne kwiatów i stanowiło wizytówkę naszej miejscowości. Dzisiaj odnowiona kaplica jest powodem do dumy. Pokazuje, że szanujemy nasze korzenie, pamiętamy o przeszłości i chcemy przekazać to dziedzictwo kolejnym pokoleniom. Myślę, że stała się też symbolem tego, że w Oleszce potrafimy wspólnie troszczyć się o to, co dla nas ważne.

- Oleszka określana jest mianem „wsi jak z nut". Skąd wzięło się to hasło i co ono właściwie oznacza dla mieszkańców? Chciałabym, żebyśmy o tym przypomnieli czytelnikom, bo nie wszyscy może to wiedzą lub pamiętają.

- Hasło „Oleszka – wieś jak z nut" ma swoje korzenie w naszej muzycznej tradycji, która jest z nami od wielu pokoleń. Od samego początku istnienia orkiestry parafialnej w Jasionej bardzo duża część jej muzyków pochodziła i nadal pochodzi z Oleszki. Co szczególnie piękne, muzyczne zamiłowanie przekazywane jest u nas z pokolenia na pokolenie



„Wieś tworzą przede wszystkim ludzie, a nie budynki czy inwestycje" – mówi sołtys Oleszki Anna Knop.

– obecnie gra już czwarte pokolenie. To właśnie ta wyjątkowa tradycja stała się inspiracją do stworzenia hasła i logo naszej miejscowości. Chcieliśmy podkreślić, że muzyka jest ważną częścią naszej tożsamości. Przygotowaliśmy cztery propozycje logo, a podczas festynu mieszkańcy wspólnie wybrali tę, która najbardziej przypadła im do gustu. Dla mnie „Oleszka – wieś jak z nut" oznacza znacznie więcej niż muzykę. To harmonia, wspólnota, współpraca i ludzie, którzy potrafią grać do jednej bramki. Tak jak w orkiestrze każdy instrument ma swoje miejsce, tak u nas każdy mieszkaniec może wnieść coś wartościowego do życia naszej wsi. I chyba właśnie w tym tkwi nasza siła.

- Oleszka słynie z wysokiej aktywności społecznej – działa tu Stowarzyszenie „Oleszka – wieś jak z nut", Koło Gospodyń Wiejskich „Melodia Smaku", a w ostatnim czasie powstało wiele nowych inicjatyw, jak choćby edukacyjna gra terenowa „Oleszka dźwiękami poznana" czy projekt „Trakt Wiejskich Melodii i Pałacowych Opowieści". Jakie nowe przedsięwzięcia są w planach na najbliższy czas?

- Pomysłów nam na pewno nie brakuje! Oleszka jest miejscem, w którym dużo się dzieje, a aktywność mieszkańców i ich chęć angażowania się w kolejne przedsięwzięcia dają nam mnóstwo inspiracji. Wspólnie ze Stowarzyszeniem „Oleszka – wieś jak z nut", Kołem Gospodyń Wiejskich „Melodia Smaku" i mieszkańcami staramy się ciągle szukać nowych możliwości działania. Nie chciałabym jeszcze zdradzać wszystkich planów, bo niektóre pomysły dopiero nabierają kształtów. Jest jednak jedna sprawa, która jest dla nas szczególnie ważna i o której marzymy od dawna – własna sala spotkań. Bardzo nam jej brakuje. Mamy aktywnych mieszkańców, mnóstwo pomysłów, organizujemy wydarzenia i inicjatywy, ale potrzebujemy miejsca, które będzie naszym wspólnym centrum życia społecznego. Miejsca, gdzie będzie można się spotkać, integrować, organizować warsztaty, uroczystości i wspólnie spędzać czas. Wierzę, że kiedyś uda nam się to marzenie zrealizować. A póki co nie zwalniamy tempa, bo przed Oleszką jeszcze wiele ciekawych rzeczy!

- Z której ze wszystkich zrealizowanych inicjatyw – czy to jako sołtys, czy jako liderka – z początku - nieformalnej grupy „Razem dla Oleszki", która następnie przerodziła się w Stowarzyszenie „Oleszka-wieś jak z nut" – jest Pani najbardziej dumna? Który z projektów najbardziej Panią cieszy i dlaczego akurat ten?

- Najbardziej dumna jestem chyba z tego, że udało się zaktywizować mieszkańców i sprawić, że coraz więcej osób czuje, że Oleszka jest naprawdę ich miejscem, ich domem. Zależało mi na tym, żeby ludzie nie byli tylko mieszkańcami jednej miejscowości, ale tworzyli społeczność, w której każdy czuje się potrzebny, zauważony i mile widziany. To, że coraz więcej osób chce się angażować, pomagać i wspólnie realizować pomysły, daje mi ogromną satysfakcję. Jeśli miałabym wskazać konkretne przedsięwzięcia, szczególne miejsce zajmuje dla mnie przyłączenie Kolonii Jasiona do Oleszki. To sprawa ważna od pokoleń, nie tylko ze względu na poczucie przynależności, ale również na bardzo praktyczne kwestie. Wcześniej mieszkańcy mieli problemy chociażby z dojazdem pogotowia i właściwym przypisaniem ich do miejscowości. Cieszę się, że udało się tę sprawę uporządkować. Nie mogę też nie wspomnieć o odnowieniu naszej kaplicy. To kolejne przedsięwzięcie, które wymagało wiele pracy i zaangażowania, ale dziś możemy być z niego naprawdę dumni. Jednak gdybym miała powiedzieć, co cieszy mnie najbardziej, to chyba właśnie widok ludzi, którzy coraz bardziej utożsamiają się z Oleszką, chcą tutaj działać i czują się u siebie. Bo przecież wieś tworzą przede wszystkim ludzie, a nie budynki czy inwestycje.

- Bycie sołtysem to praca na styku wielu spraw – od inwestycji po drobne codzienne problemy mieszkańców. Co w tej roli jest dla Pani największym wyzwaniem, a co daje najwięcej energii do działania? Czy jest coś, co zaskoczyło Panią w pełnieniu tej funkcji?

- Bycie sołtysem to bardzo ciekawa, ale też wymagająca funkcja. Najtrudniejsze jest chyba pogodzenie różnych oczekiwań mieszkańców. Każdy ma swoje potrzeby, pomysły i problemy, a ja chciałabym, żeby każdy czuł się wysłuchany i potraktowany poważnie. Nie zawsze wszystko da się zrobić od razu, a czasami trzeba też podejmować trudne decyzje. Dużym wyzwaniem są również formalności, dokumenty i cała procedura związana z realizacją różnych przedsięwzięć. Często za czymś, co mieszkańcy widzą jako gotowy efekt, kryje się wiele godzin pracy, rozmów, spotkań i załatwiania spraw. Ta funkcja wymaga też poświęcenia prywatnego czasu, bo sprawy sołeckie nie zawsze kończą się wraz z końcem dnia. Oczywiście pojawia się stres, czasami zmęczenie i chwile zwątpienia. Ale jest coś, co szybko wynagradza te trudności – radość z osiągniętego celu. Kiedy udaje się pozyskać dofinansowanie, zrealizować inwestycję albo zobaczyć uśmiech zadowolenie mieszkańców, wtedy szybko zapomina się o wcześniejszych trudnościach. Najwięcej energii dają mi ludzie i świadomość, że to, co robimy, ma sens. Kiedy widzę, że Oleszka się rozwija, mieszkańcy coraz bardziej się integrują i wspólnie tworzymy coś dobrego, wiem, że warto poświęcać temu swój czas i serce.

- Gdyby mogła Pani spojrzeć w przyszłość, jak Pani wyobraża sobie Oleszkę za powiedzmy pięć lat? Czy jest jakieś jedno marzenie lub cel, który chciałaby Pani zrealizować dla tej społeczności, zanim zakończy Pani swoją kadencję?

- Za pięć lat chciałabym widzieć Oleszkę jako jeszcze bardziej aktywną, zintegrowaną i pełną dobrej energii wieś. Marzy mi się, żebyśmy nadal mieli tyle pomysłów, chęci do działania i ludzi, którzy chcą angażować się w życie naszej miejscowości. Ale jeśli miałabym wskazać jedno najważniejsze marzenie, to zdecydowanie byłaby to piękna sala spotkań. Bardzo nam jej brakuje. Chciałabym, żeby było to miejsce, w którym mieszkańcy mogliby się spotykać, organizować wydarzenia, warsztaty i uroczystości, ale również wspólnie spędzać czas. Potrzebujemy też przestrzeni do przechowywania sprzętów, dekoracji i wszystkich rzeczy, które dziś znajdują się w prywatnych domach osób zaangażowanych w działalność na rzecz wsi. Często są to osoby, które po prostu czują, że tak trzeba i że warto pomagać. Chciałabym, żeby nie musiały już brać całego tego ciężaru na siebie. Jeśli chodzi o moją kadencję, chciałabym przede wszystkim, żeby pozostał po niej dobry ślad. Żeby mieszkańcy widzieli, że wspólnie zrobiliśmy coś wartościowego i trwałego dla kolejnych pokoleń. I bardzo chciałabym, żeby było jasne, że nie jest to zasługa jednej osoby. To efekt współpracy Sołtysa i Rady Sołeckiej, Stowarzyszenia „Oleszka – wieś jak z nut", Koła Gospodyń Wiejskich „Melodia Smaku" oraz wszystkich mieszkańców, którzy dokładają swoją cegiełkę. Jeden człowiek może rozpocząć dzieło. Drugi może je kontynuować. Ale dopiero wspólnota może sprawić, że coś nabiera prawdziwej wartości i może przetrwać pokolenia. I właśnie takiej Oleszki sobie życzę – wspólnej, aktywnej i dumnej ze swoich ludzi oraz swoich korzeni.

- Dziękuję za rozmowę.

Mocny sprzeciw wobec przemocy

Przemoc wobec dzieci to problem, który wymaga reakcji całego społeczeństwa. W Zdzieszowicach podjęto działania w ramach kampanii „Dzieciństwo bez przemocy".



Moment uroczystego podpisania manifestu „Wspieram dzieciństwo mocy bez przemocy".

17 listopada odbyło się uroczyste podpisanie manifestu „Wspieram dzieciństwo mocy bez przemocy". Dokument sygnowano w obecności uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdzieszowicach. Podpisali go m.in.: Przewodniczący oraz radni Rady Miejskiej w Zdzieszowicach, Dyrektor Biura Administracyjno-Ekonomicznego Oświaty, p.o. Komendanta Komisariatu Policji w Zdzieszowicach, Komendant Straży Miejskiej, Dyrektor PSP nr 3 w Zdzieszowicach, Dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Zdzieszowicach oraz Kierownik Ośrodka Profilaktyki i Wspierania Rodziny.

Manifest jest wyrazem przekonania, że każde dziecko zasługuje na dobre i bezpieczne dzieciństwo. Łączy ludzi, którzy wierzą, że dzieci powinny dorastać w atmosferze szacunku, bliskości i bezpieczeństwa.

(matt), fot. Ośrodek Profilaktyki i Wspierania Rodziny w Zdzieszowicach

eprasa.pl 6971dd0eb1

O co trudno zapytać, kiedy się dorasta? Rozmowa z twórczyniami Girls Talk

Jak zapytać o nieregularną miesiączkę? Z kim porozmawiać o zmianach na skórze albo o tym, że trudno zaakceptować swój wygląd? Zosia, Tosia, Emilka, Miriam i Julka zapytały o to uczennice lokalnych szkół podstawowych. Teraz, w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii, przygotowują warsztaty, na których dziewczyny będą mogły porozmawiać ze specjalistkami. Z twórczyniami projektu „Girls Talk - Zdrowie Kobiet" rozmawiamy o dojrzewaniu, presji rówieśniczej i o tym, czego młodzi ludzie potrzebują od dorosłych.

- Dlaczego wybrałyście zdrowie kobiet jako temat projektu?

- Chciałyśmy pomóc młodym dziewczynom lepiej zrozumieć siebie, zarówno pod względem psychicznym, jak i fizycznym. Zależy nam na rozmowie o sprawach, które trudno poruszyć z dorosłymi. Chcemy stworzyć przestrzeń, w której nie ma tematów tabu, wstydu ani oceniania.

- Co każda z was wnosi do zespołu?

- Każda wnosi dużo uśmiechu, zaangażowania i pomysłów. Mamy różne mocne strony i dobrze się uzupełniamy. Projekt pokazał nam, jak ważna jest współpraca z osobami, które potrafią słuchać i są otwarte na innych. Wiemy, że możemy na siebie liczyć.

- Jak podzieliłyście się zadaniami? Kto pilnuje formalności, a kto szuka pomysłów?

- Liderką zespołu jest Zosia. Pilnuje dokumentacji, formalności i formularzy na platformie projektowej. Tosia odpowiada za media społecznościowe i przygotowuje treści dla naszych odbiorczyń. Emilka i Miriam tworzą prezentacje oraz materiały warsztatowe. Julka szuka inspiracji i pomysłów, które potem wspólnie omawiamy. Często pomagamy sobie nawzajem przy różnych zadaniach.

- Zdarza wam się pokłócić o pomysły? Kto ma wtedy ostatnie słowo?

- Raczej się o nie, nie kłócimy. Decyzje staramy się podejmować wspólnie i żadna z nas nie musi mieć ostatniego słowa. Dobrze dobrałyśmy się też jako koleżanki. Ufamy sobie i każdej z nas zależy na tym, żeby Girls Talk się rozwijał.

- Dlaczego, waszym zdaniem, dziewczyny wciąż wstydzą się rozmawiać o miesiączce, dojrzewaniu czy własnym ciele?

- Bo te tematy wciąż bywają traktowane jako krępujące. Jeśli rozmawia się o nich rzadko, trudno samemu zadać pierwsze pytanie. Na warsztatach chcemy wspólnie ze specjalistkami porozmawiać o zmianach, które zachodzą w okresie dojrzewania, i o tym,



gdzie szukać pomocy, kiedy coś nas niepokoi.

- Czy szkoła przygotowuje młodych ludzi do takich rozmów?

- Naszym zdaniem w szkole jest na nie za mało czasu. Mamy biologię, edukację zdrowotną, a w młodszych klasach przyrodę, ale rzadko rozmawia się choćby o mitach dotyczących menstruacji albo o tym, co zrobić, gdy dokuczają nam trądzik czy bóle miesiączkowe. Wtedy dziewczyny często szukają odpowiedzi w internecie, gdzie trudno ocenić, którym informacjom można zaufać.

- O co dziewczyny chciałyby zapytać dorosłych, ale często brakuje im odwagi?

- W ankiecie przeprowadzonej w lokalnych szkołach podstawowych pojawiały się pytania o samoocenę, zmiany na skórze i nieregularne miesiączki. To właśnie te odpowiedzi pomogły nam zaplanować warsztaty. Zaprosiłyśmy kobiety, które zawodowo zajmują się zdrowiem psychicznym, problemami skórnymi i ginekologią. Chcemy, żeby uczestniczki mogły zadać pytania, które do tej pory trzymały dla siebie, i zobaczyć, że inne dziewczyny też się nad nimi zastanawiają.

- Jak media społecznościowe wpływają na to, jak dziewczyny patrzą na siebie?

- Na Instagramie czy TikToku łatwo porównywać się z osobami, których zdjęcia zostały zmienione. Retusz może dotyczyć skóry, rysów twarzy, sylwetki, a nawet proporcji ciała. Czasem trudno go dostrzec, a wtedy łatwo uznać taki wygląd za coś, do czego same powinnyśmy dążyć. W mediach społecznościowych można też znaleźć osoby, które pomagają budować pewność siebie. Dużo zależy od tego, jakie treści oglądamy na co dzień.

- Gdybyście mogły zmienić jedno przekonanie dotyczące zdrowia kobiet, co by to było?

- Chciałybyśmy zmienić przekonanie, że miesiączka to temat, którego trzeba się wstydzić. To naturalny proces. Im swobodniej będziemy o nim rozmawiać, tym łatwiej będzie kolejnym dziewczynom zadać pytanie, kiedy czegoś nie wiedzą albo się czymś martwią.

- Czy łatwo jest dziś być nastolatką?

- Bywa trudno. Każde pokolenie mierzy się z wyzwaniami związanymi z dojrzewaniem. My dorastamy w innych realiach niż nasi rodzice czy dziadkowie. Na warsztatach chcemy porozmawiać z młodszymi dziewczynami o tym, co jest dla nich trudne na co dzień. Zależy nam, żeby lepiej rozumiały siebie i wiedziały, do kogo mogą się zwrócić po wsparcie.

- Skąd, waszym zdaniem, bierze się największa presja?

- Dużą rolę odgrywają media społecznościowe, które pokazują wyidealizowaną rzeczywistość. Dochodzą do tego szkolne wymagania, oczekiwania otoczenia i potrzeba dopasowania się do grupy. Dlatego podczas warsztatów chcemy rozmawiać również o przyjaźniach i sytuacjach, z którymi dziewczyny na co dzień spotykają się w szkole i poza nią.

- Czy dziewczyny potrafią się wspierać, czy wciąż za często się porównują?

- Potrafią się wspierać, choć porównywanie się i komentowanie wyglądu innych wciąż zdarzają się często. Na naszym TikToku pokazałyśmy się z napisem „The coolest girls never shame another girl". Chodzi o to, żeby żadna dziewczyna nie czuła się zawstydzana przez inne. Możemy się cieszyć z sukcesów koleżanek i doceniać to, co każda z nas robi po swojemu.

- Co było trudniejsze – wymyślenie projektu czy przekonanie innych, że warto go wesprzeć?

- Pomysł pojawił się naturalnie. Same jeszcze niedawno byłyśmy w wieku dziewczyn, z którymi chcemy się spotykać. Pamiętamy pierwszą miesiączkę i pytania, które się wtedy pojawiały. Niektóre z nas do dziś mierzą się z trądzikiem. Chcemy pomóc młodszym dziewczynom jako trochę starsze koleżanki.

Trudniejsze okazało się dotarcie do ludzi i pokazanie, dlaczego taki projekt jest potrzebny. Regularnie publikujemy rolki i filmy na naszych profilach. Dużo daje nam też współpraca z partnerami, dzięki którym możemy dotrzeć do większej liczby dziewczyn.

- Wśród upominków dla uczestniczek warsztatów wymieniałyście termosy, lusterka, kosmetyczki i gniotki antystresowe. Kto was wspiera i co chcecie osiągnąć dzięki tym upominkom?

- Naszym partnerem strategicznym jest Starostwo Powiatowe w Krapkowicach. Bardzo pomaga nam wicestarosta Sabina Gorzkulla, która w ramach inicjatywy „Siła Kobiet" podejmuje tematy zdrowia i profilaktyki wśród dorosłych kobiet. Na spotkaniu powiedziała nam, że z tym pomysłem spadłyśmy z nieba, bo zależy jej, żeby rozmowa o profilaktyce docierała również do młodych dziewczyn. Ważnym partnerem jest także Krapkowickie Centrum Zdrowia. To stamtąd pochodzi wiele specjalistek zaproszonych do prowadzenia warsztatów.

Dzięki upominkom, które otrzymamy od partnerów, chcemy urozmaicić spotkania. Zależy nam, żeby były związane z tematyką warsztatów i miały praktyczne zastosowanie. Chcemy też, żeby dziewczyny mogły zabrać ze spotkania małą pamiątkę.

- Czego udział w olimpiadzie Zwolnieni z Teorii nauczył was do tej pory?

- Organizacji pracy i współpracy w grupie. Nowością była dla nas formalna strona projektu. Uczymy się przygotowywać umowy, pisać oficjalne pisma do szkół i kontaktować się z instytucjami. Wcześniej rzadko miałyśmy okazję się tym zajmować. Teraz widzimy, ile pracy trzeba wykonać, zanim dojdzie do pierwszego spotkania.

- Co chciałybyście zmienić dla dziewczyn, które będą dorastać po was?

- Chciałybyśmy, żeby kobiety czuły się zrozumiane i wiedziały, że ich doświadczenia są traktowane poważnie. Dotyczy to także ich obaw o własne bezpieczeństwo, choćby wtedy, gdy wracają same wieczorem do domu. Chcemy, żeby mogły czuć się wtedy bezpiecznie, a jeśli doświadczą przemocy seksualnej, mogły o tym powiedzieć i liczyć na wsparcie. Wciąż zdarza się, że zamiast pomocy spotykają się z niedowierzaniem, obwinianiem czy bagatelizowaniem ich przeżyć. Zależy nam, żeby dziewczyny od najmłodszych lat wiedziały, że mają prawo do bezpieczeństwa, stawiania granic i szacunku.

- Gdybyście mogły przez minutę przemówić do wszystkich dorosłych w Polsce, co powiedziałybyście im o swoim pokoleniu?

- Często słyszymy „to przez ten telefon" albo „za moich czasów było gorzej". Telefony i media społecznościowe rzeczywiście bywają źródłem problemów, ale takie zdania często zamykają rozmowę, zanim zdążymy powiedzieć, co się dzieje. Chciałybyśmy, żeby dorośli częściej z nami rozmawiali, słuchali nas i podejmowali też trudne tematy. Nawet jeśli nie zawsze rozumieją nasze problemy, mogą okazać nam wsparcie i dać poczucie, że nie musimy radzić sobie ze wszystkim sami.

- Dokończcie zdanie. Dziewczyny mają głos, bo…

- …ich zdanie, emocje i doświadczenia są ważne. Mają prawo zadawać pytania, mówić o swoich problemach i upominać się o to, co jest dla nich ważne. Nie muszą być ciche, idealne ani spełniać oczekiwań innych, żeby zasługiwać na szacunek. A kiedy jedna dziewczyna odważy się zabrać głos, może dodać odwagi kolejnym.

Wiele z tych rozmów mogłybyśmy zacząć w domu, pytając nasze mamy, jak same pamiętają dorastanie. Może się okazać, że pytanie o pierwszą miesiączkę, które dziś dziewczyna wpisuje w telefonie, jej mama w tym samym wieku zadawała po cichu koleżance. Są też sprawy, które to my możemy mamom pomóc zrozumieć, choćby to, jak trudno odciąć się od ocen w internecie. Bo Girls Talk to także rozmowa między pokoleniami. Kiedy zaczynamy ze sobą rozmawiać, łatwiej zobaczyć, co możemy zrobić razem i kiedy jedna z nas potrzebuje, żeby druga stanęła po jej stronie.

Girls Talk | zwolnieni z teorii | @girls.talk.zzt Zobacz więcej na Instagramie

eprasa.pl 6971dd0eb1

Walce rozbrzmiały chóralną muzyką

Jedni śpiewają z mamą i siostrą od dzieciństwa, inni od 15 lat pilnują, by nie zniknęły ludowe tradycje. Dla wszystkich scena w Walcach jest jednak czymś wyjątkowym. Podczas XXXIV Festiwalu Chórów i Zespołów Śpiewaczych przez dwa dni rozbrzmiewały tu polskie, niemieckie, śląskie i czeskie melodie. Była rywalizacja o nagrody, wspólne warsztaty, wzruszenia i spotkania ludzi, których łączy miłość do śpiewania.

XXXIV Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych odbył się 21 i 22 listopada w Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach. Pierwszy dzień należał do chórów, drugi – do zespołów śpiewaczych. Wydarzenie odwiedzili także zaproszeni goście, wśród nich konsul Niemiec z Opola Marlen Sulzer. Nagrody wręczali m.in. wójt gminy Walce Rafał Miczka i jego zastępczyni Ilona Wyciślok, przewodniczący Rady Gminy w Walcach Józef Reinhard.





XXXIV edycja pokazała, że chóralne i zespołowe śpiewanie wciąż ma swoich wiernych wykonawców i publiczność.

Nie tylko konkurs. Tu liczy się także spotkanie

Festiwal to nie tylko występy i oceny jurorów. Ważną częścią obu dni były warsztaty chóralne i muzyczne prowadzone przez członków jury. Uczestnicy mogli pracować nad emisją głosu, brzmieniem, intonacją i współpracą w zespole, a także wymieniać się doświadczeniami.

– Od pewnego czasu mamy warsztaty. Są krótkie, ale rzeczowe. Nie mówimy tylko z perspektywy ocen czy nagród, które zespoły otrzymują, ale również o tym, na co zwrócić uwagę i nad czym trzeba pracować. Obserwujemy progres. Uczestnicy słuchają uwag i rzeczywiście coś z nimi robią – mówił Mariusz Drożdżal, członek jury.

Jak podkreślał, poziom prezentacji robił na jurorach duże wrażenie.

– Jestem tu blisko od dziesięciu lat i mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że dziś słuchamy wspaniałych prezentacji. Zwracamy uwagę na intonację, barwę, harmonię, elementy wokalne, ale także na instrumenty i akompaniament. Ważne jest to, jak zespół współpracuje na scenie i jaką atmosferę tworzy – zaznaczał.

Występy oceniało jury w składzie: Tadeusz Eckert – przewodniczący, Mariusz Drożdżal, Jan Goldman i Leoš Sekanina. Każdy z nich wnosił do oceny doświadczenie dyrygenckie, pedagogiczne i pracę z zespołami wokalnymi.

Śpiewają razem od najmłodszych lat

Dla Anny Koschny z zespołu Kupskie Echo muzyka jest częścią rodzinnej historii. Śpiewa razem z mamą i siostrą, a na scenie w Walcach wystąpiła również w roli solistki.

– Śpiewam razem z mamą, z siostrą. Tak już od najmłodszych lat – opowiadała. W repertuarze zespołu są utwory w różnych językach. – Śpiewamy po polsku, po niemiecku i po śląsku. A najlepiej? W języku serca – mówiła z uśmiechem Anna Koschny. Przyznała też, że dobrze czuje się w repertuarze rozrywkowym, z którym Kupskie Echo chętnie eksperymentuje.

Właśnie ta różnorodność była jedną z cech festiwalu. Obok tradycyjnych pieśni pojawiały się utwory rozrywkowe, aranżacje z akompaniamentem instrumentalnym i repertuar pokazujący muzyczne korzenie poszczególnych zespołów.

O tym, że śpiewanie ludowe wciąż ma swoje miejsce, przekonywała Patrycja Grabowska z zespołu Dan-Berg.

– Oczywiście, że jest na topie. Trzeba pielęgnować tradycję i kulturę, a nie iść ciągle za postępem. Są rzeczy, które warto zachować i kultywować – mówiła. Zespół Dan-Berg śpiewa już od 15 lat. Jak przyznała, zachęcenie młodszych osób do dołączenia nie jest łatwe. W grupie wciąż przeważają starsze członkinie, ale pojawiają się również nowe osoby, które chcą kontynuować tę działalność.



Walce na dwa dni stały się stolicą chóralnego śpiewania i muzycznych spotkań.

Festiwal, na który zespoły czekają cały rok

Rafał Magosz, dyrektor Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach, podkreślał, że organizacja wydarzenia jest już dobrze znanym zespołowi zadaniem. Zespoły same zgłaszają się do udziału, a dla wielu z nich festiwal jest jednym z najważniejszych punktów w kalendarzu. Jak zauważył, frekwencja utrzymuje się na dobrym poziomie. W poprzednich latach zdarzały się edycje z większą liczbą uczestników, ale tegoroczna również potwierdziła, że festiwal ma stałe grono wykonawców.

– Dla niektórych zespołów to może być nawet jedyny występ w roku, do którego przygotowują się przez długi czas. Widać przed wejściem na scenę tremę i stres, bo każdy chce, żeby wszystko wyszło tak, jak ćwiczył – mówił.





Trema przed występem szybko ustępowała miejsca uśmiechom i gromkim brawom publiczności.

Dyrektor zwracał uwagę, że ważniejsza od samej rywalizacji jest atmosfera spotkania.

– Chodzi przede wszystkim o cały dzień rozmów, wymiany myśli i doświadczeń, a także radość ze spotkania. Widać, że publiczność dobrze się bawi, a zespoły cieszą się muzyką – mówił. Zapowiedział też, że przygotowania do 35. edycji już się rozpoczną.

Muzyka, która łączy pokolenia i regiony

Festiwal zakończył koncert Andrei Rischki. Jej występ był muzycznym finałem dwóch dni wypełnionych śpiewem, spotkaniami i emocjami. Na scenie spotkali się wykonawcy z różnych miejscowości Opolszczyzny, a także goście z Czech. Wspólnym mianownikiem pozostaje pasja do muzyki i potrzeba pielęgnowania tradycji. A skoro – jak zapowiada dyrektor Centrum Kultury i Czytelnictwa – kolejny festiwal jest już w planach, Walce ponownie staną się miejscem, w którym muzyka połączy ludzi.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA:

Grand Prix Festiwalu : AMATE (Zábřeh – Rovensko)

Złote Pasmo:

- Heimat (Gliwice-Ostropa)
- Zawadczański Chór Mieszany (Zawadzkie)
- PSMV Pěvecký sbor města Vrbna pod Pradědem

Srebrne Pasmo

- Glogovia (Głogówek)

Brązowe Pasmo

- Chór Mieszany „Krappitzer Chor" (Krapkowice)
- VENI CANTARE (Wielowieś)

Nagroda Specjalna za Najlepsze Brzmienie Chóru: Puellae Cantantes (Dívčí Hrad)

WYNIKI DRUGIEGO DNIA:

Złote Pasmo:

- Cantando (Łącznik)
- Komorní Sbor Florian (Jeseník)
- Zespół Kupskie Echo z Kup (Dobrzeń Wielki)
- Dzióbki (Ozimek)

Srebrne Pasmo

- Zespół Folklorystyczny Walczanki (Walce)
- Dziergowianki (Dziergowice)
- Dan-Berg (DFK Daniec)
- Rozśpiewane Serce Opolszczyzny (Zdzieszowice)
- Oppelner Mädels – Opolskie Dziołchy (Ozimek–Antoniów)
- Echo Kamień Śląski (Kamień Śląski)
- Kosorowiczanki (Kosorowice)

Brązowe Pasmo

- Heidi (Ozimek)
- Ligockie Wrzosy (Prószków)
- Centavia (Centawa)
- VIVA LA MUSICA (Strzelce Opolskie)
- Echo Krośnicy (Krośnica)
- Freundschaft (Zdzieszowice)
- Harmonia (Nakło)

Nagrodę specjalną za oryginalną aranżację otrzymał Instrumentalní soubor PSMV z Vrbna pod Pradědem. Wyróżnienia za akompaniament przyznano Marianowi Szymczykowi, grającemu na akordeonie, oraz Michałowi Gomułce, który akompaniował na skrzypcach.

Dominika Bassek, fot. (DB, CKiC Walce)

eprasa.pl 6971dd0eb1

Strażacy z Walec w elicie

To ważny moment dla strażaków ochotników i mieszkańców gminy Walce. Od 11 listopada Ochotnicza Straż Pożarna w Walcach należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Co istotne, w listopadowym rozdaniu była jedyną nowo włączoną jednostką OSP w województwie opolskim. Dla gminy oznacza to, że w krajowym systemie działają już dwie jednostki - OSP Walce i OSP Stradunia.

Decyzję o włączeniu OSP Walce do KSRG podjął Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej. Formalne wejście do systemu nastąpiło 11 listopada tego roku. To zwieńczenie przygotowań, które trwały od miesięcy. Pierwszy ważny krok wykonano już 14 sierpnia, kiedy w Urzędzie Gminy w Walcach podpisano porozumienie dotyczące włączenia jednostki do systemu. Dokument podpisali wówczas komendant powiatowy PSP w Krapkowicach bryg. Tomasz Pierzchała, wójt gminy Walce Rafał Miczka oraz prezes OSP Walce Tobiasz Rum. W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele PSP i naczelnik OSP Walce druh Marcin Koch.



Porozumienie o włączeniu OSP Walce do KSRG podpisano 14 sierpnia, ale formalne włączenie nastąpiło później decyzją Komendanta Głównego PSP z dniem 11 listopada.

Jedyna nowa jednostka w województwie

Włączenie OSP Walce było częścią ogólnopolskich zmian w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Decyzją z 10 listopada do systemu włączono w całym kraju 248 jednostek OSP – 79 po raz pierwszy i 169 ponownie – oraz dwie jednostki Wojskowej Straży Pożarnej.

W województwie opolskim decyzje objęły siedem jednostek. OSP Walce była jedyną nową jednostką. Pozostałe sześć (min. OSP Dąbrowa, OSP Przywory) zostało ponownie włączonych do systemu.

Dla gminy Walce to szczególne wydarzenie również z innego powodu. OSP Walce jest drugą jednostką z terenu gminy należącą do KSRG. OSP Stradunia działa w systemie od 1995 roku.

Większa odpowiedzialność i gotowość do działania

Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy łączy jednostki Państwowej Straży Pożarnej, ochotnicze straże pożarne i inne podmioty ratownicze we wspólnym systemie reagowania na zagrożenia. Dzięki temu siły i środki mogą być koordynowane podczas akcji na poziomie powiatowym, wojewódzkim i krajowym.

Dla OSP Walce członkostwo oznacza nie tylko wyróżnienie, ale również większe wymagania. Jednostka musi utrzymywać odpowiednią gotowość operacyjną, zapewniać wyszkolenie ratowników, sprawność sprzętu i możliwość szybkiego wyjazdu do działań. Włączenie do systemu oznacza także ściślejszą współpracę z Państwową Strażą Pożarną i udział w realizacji zadań wynikających z planów ratowniczych.

Jak podkreślają druhowie z Walec, to efekt wieloletniej pracy, zaangażowania strażaków, podnoszenia kwalifikacji i dbałości o wyposażenie. Włączenie do KSRG traktują jako duży zaszczyt, ale przede wszystkim zobowiązanie do niesienia pomocy na jak najwyższym poziomie.

Dla mieszkańców Walec i okolic najważniejsze jest to, że ich ochotnicza straż zyskała nowe miejsce w krajowym systemie ratowniczym. Za formalną decyzją stoją jednak przede wszystkim ludzie, którzy muszą być gotowi do działania wtedy, gdy ktoś potrzebuje pomocy.

(dombas),
fot. gmina Walce



STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

FELIETON

Przymrużonym okiem

Potop

W zasadzie nie ma tygodnia, a już na pewno miesiąca, by nie epatowały nas z telewizyjnego ekranu reklamy coraz to nowszych marek chińskich samochodów osobowych. Konia z rzędem temu, kto już się w nich wszystkich orientuje. Salony samochodowe, choćby w naszym Opolu, co rusz zmieniają szyldy i zaczynają sprzedawać nowe marki aut z Kraju Środka. Współczuję tym, którzy muszą dokonywać wyboru skuszeni cenami przy zakupie, bowiem samochody te, są coraz większe, lepiej wyposażone, oferujące dodatkowe bonusy i właśnie znacznie tańsze od europejskiej konkurencji, która przecież też nie zasypia przysłowiowych „gruszek w popiele" i, jak może, kusi rabatami i posezonowymi obniżkami cen, oraz wygodnym finansowaniem.

Krążą jednak plotki o chińskich samochodach. Że mają wbudowane systemy szpiegowskie – dlatego też nie mogą parkować na wojskowych parkingach czy obok jednostek militarnych lub paramilitarnych. Że nie wiadomo jak z serwisem, bo sprowadzić samochód w miarę łatwo, nawet z Chin, ale już część zamienną, np. powypadkową trudniej, a jak już, to trzeba na nią bardzo długo czekać. Że będą niezawodnie jeździły do iluś tam kilometrów przebiegu itd. itp. Jeszcze nie wiemy jaka jest prawda, bo ten rynek u nas dopiero się otwiera i zapewne posiadacze chińskich marek będą te samochody wychwalać, no bo też cóż innego mają robić skoro już je kupili.

Fakt faktem, że po ulicach, choćby Pekinu, jeździ tak wiele pojazdów, których marek nie potrafię powtórzyć, że korki drogowe to tam nic dziwnego, a i ekspansja chińskich samochodów jest w zasadzie nieunikniona. Jak tak dalej pójdzie, a trzeba dodać, że Chińczycy są technologicznie bardzo rozwinięci, bo to tam jeździ najwięcej pojazdów różnego typu, nawet riksze - wyposażonych w silniki elektryczne, to europejskie koncerny samochodowe, nie mogąc konkurować z Chińczykami, choćby biorąc pod uwagę koszty pracy, zaczną się zwijać, jak nie przymierzając u nas Opel.

Słowacja przed kilkunastoma laty, wykorzystując nowe trendy i przemiany gospodarcze, przyciągnęła produkcję wielu marek samochodów koreańskich i japońskich. U nas otwiera się możliwość powstawania fabryk motoryzacyjnych wytwarzających chińskie samochody, choćby po to, by ominąć cła. Tyle tylko, że zatrudnienie w nich znajdą w pierwszym rzędzie najprawdopodobniej sami Chińczycy, bo tam i tak za dużo ludzi, a płace mizerniutkie, bo i koszty życia niższe. I tak to powoli stajemy się niewolnikami chińskich wyrobów, nie tylko w dziedzinie samochodów osobowych. Bo oni robią już najlepsze elektryczne ciężarówki i już zaczęli próby z elektrycznymi samolotami. U nas, co obiecywał dawny prawicowy premier, a teraz lider nowo powstałego prawicowego odłamu, miała powstać polska fabryka rodzimych aut elektrycznych pod nazwą „Izera", których miało się produkować miliony. Ale to oczywiście mrzonki i bujdy.

Powoli wszystko z czego korzystamy jest chińskie. Odzież, smartfony, maszyny, zabawki, ozdoby, technologie, a nawet nagrobki. Jakie z tego wnioski? Czyżby nasza gospodarka nie miała przyszłości, a inżynierowie i wynalazcy będą niepotrzebni.? To straszna wizja i przed tą ekspansją i „powodzią" nie potrafi się uchronić nie tylko Rosja, ale też już powoli i USA – czyli najpotężniejsi gracze geopolityczni na świecie. A za plecami czuć już oddech Indii. I na nic coraz to nowsze cła i wymachiwanie szabelką przez prezydenta Trumpa.

To cały proces, który już trwa i nic go zdaje się nie zatrzyma. Możemy go jedynie spowolnić, przez świadome wybory. Jedyna branża, jaka jeszcze jako tako się trzyma i nie daje zalewać chińskiemu potopowi, to sprzęty RTV – AGD, czyli lodówki, zmywarki, pralki czy telewizory, ale to chyba tylko kwestia czasu, bo na ten rynek mocno wchodzą już Turcy, a tureckie sklepy pełne są chińskich wszelakich wyrobów, od kranów po żyrandole. I jak tak na to patrzę, to nasuwa mi się myśl o polskiej polityce i sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego. Mamy w tej kwestii potop wiadomości, codziennie nowe zwroty i decyzje.

A świat się patrzy i śmieje, obniżając nam ratingi i perspektywy finansowe w bankach światowych. I tak to połączyliśmy samochody z polityką, ale niewielka to niestety różnica.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 6971dd0eb1

Postscriptum
Michała Mandoli



FELIETON

Nie znasz tam jakiegoś Bonda?

Wyobraźcie sobie, że parę dni temu zadzwonili do mnie z wytwórni filmów EON Productions. Coś tam skrzeczeli z brytyjskim akcentem, że oni już teraz działają pod nowym szyldem, że teraz to zarządza nimi Amazon MGM Studios i taka tam gadka- szmatka. No ale w końcu, po tym kilkuminutowym gawędzeniu, padło to najważniejsze, kluczowe pytanie: „Słuchaj, Michał, nie znasz tam kogoś w Polsce, kto mógłby zagrać nowego Bonda? Bo wiesz, ekipa nam się trochę wykruszyła, niektórzy się zestrzelili… i nie ma chętnych".

No i zaniemówiłem. Powiedziałem, że oddzwonię za kilka dni i dam znać. W głowie zaczęły wirować nazwiska i osoby. Faktycznie od dłuższego czasu w przestrzeni medialnej pojawiły się informacje, że nowym Bondem ma być Robert Pattinson. To ten ładny, który grał Cedrika Diggory'ego w filmie „Harry Potter i Czara Ognia". Była to jednak tylko rola-epizod, bo przecież ginie w jednej ze scen, bodajże z rąk Petera Pettigrew. Jeśli się mylę, to mnie poprawcie.

No ale ludzie jakoś nie bardzo są za tym, by Pattinson wcielił się w roli Bonda. Trzeba więc poszukać kogoś w Polsce. No to szukamy. Pierwszy na myśl przychodzi mi Robert Makłowicz. Dobre stylówki, elegancki styl i gawędziarz. Ale w krótkiej rozmowie telefonicznej oznajmił, że nie czuje się na siłach, bo nie lubi wysiłku. A to jednak trzeba się trochę ruszać na planie filmowym. Grzecznie, ale odmówił.

Za to bardzo dobry w akcji jest nasz prezydent Karol Nawrocki. Brawurowo zawraca samoloty no i siłowo przepycha się przez tłum sędziów w Trybunale Konstytucyjnym. Jest też taki filmik, jak z piłą jedzie do lasu po choinkę bożonarodzeniową. Faktycznie, jest dobry w te klocki, ale niestety… też odmówił. Tłumaczył się, że jest zajęty wetowaniem ustaw. No trudno.

Skoro już jesteśmy w polityce, to na myśl przyszedł mi jeszcze Janusz Korwin-Mikke. Przede wszystkim dlatego, że jest nienagannie ubrany – ma piękne koszule na spinki, muszki i laseczki w ręku. No pasuje jak ulał. Ale prawdę mówiąc, jest już starszy, powoli się rusza, więc sceny akcji mogłyby wypaść słabo. A ludzie chcą chleba i igrzysk.

No więc trzeba wrócić do starej polskiej gwardii aktorów. Tutaj nazwisk nasuwa się wiele. Zacząłbym od Cezarego Pazury, bo to przecież nasz Killer i posterunkowy Czarek. No powiedzcie Państwo sami, że nadaje się idealnie. Podobnie Piotr Adamczyk. Niby kojarzymy go z papieżem i cyklem „Listów do M" oraz całą niezliczoną rzeszą polskich produkcji, w których po prostu musiał być i basta. To pokazuje jego wszechstronność oraz talent. No ale równie dobrze Bonda mógłby zagrać jeszcze Cezary Żak, Marek Kondrat, Maciej Stuhr, Kot, Grabowski, Szyc i Barcisz. Niestety, wszyscy są zajęci jakimiś produkcjami świąteczno-komediowymi. No trudno, to taki pechowy, listopadowy czas.

Summa summarum wyjdzie na to, że w Polsce nie uda się znaleźć odpowiedniego kandydata na Bonda. Za każdym razem słychać tylko jakieś „ale" i wymówki. No ale nie dziwota, bo to bardzo specyficzne zjawisko w naszym narodzie. Wyjdzie więc na to, że tym Bondem jednak zostanie Robert Pattinson. No więc oddzwanianie i danie „cynka" Amazon MGM Studios chyba nie ma większego sensu.

Ale potem tak sobie jeszcze pomyślałem, że to całkiem dobrze, że za produkcję nowego Bonda zabiera się ten cały Amazon. Dziś coraz częściej film produkuje Netflix, a to były zwiastun niezłej awangardy i propagandy. No tak, Bonda będącego kobietą o ciemnej karnacji w męskim smokingu strzelającej do prawicowych ekstremistów, w imię obrońców środowisk LGBT+ jeszcze nie było. Ech, no cóż, takie to czasy. Choć mogłoby to być ciekawe doświadczenie, czyż nie? Taka żeńska „Bondka" brzmi kontrowersyjnie, a ludzie lubią gdy tak jest. Tylko czy nadal byłaby Jamesem? A może byłaby to James…inią? Sam już nie wiem, która końcówka jest prawidłowa. Z tymi feminatywami w języku polskim mamy poważne problemy. No więc niech już będzie ten Pattinson.

Pierwsza pomoc w Rogowie Opolskim

6 listopada w sali wiejskiej w Rogowie Opolskim odbyły się warsztaty pierwszej pomocy dla mieszkańców.



W sali wiejskiej w Rogowie Opolskim odbyły się warsztaty z pierwszej pomocy dla mieszkańców.

Podczas zajęć uczestnicy zdobywali praktyczną wiedzę i ćwiczyli umiejętności, które w przyszłości mogą pomóc uratować czyjeś życie. Zakupiono zestaw fantomów do nauki RKO wraz z treningowym defibrylatorem AED. Sprzęt pozostanie na wyposażeniu jednostki i będzie wykorzystywany podczas kolejnych szkoleń oraz działań edukacyjnych.

Ważną częścią przedsięwzięcia było przeprowadzenie zajęć praktycznych dla 30 uczestników, podczas których uczyli się prawidłowego prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej (RKO), bezpiecznego i skutecznego używania defibrylatora AED, udzielania pierwszej pomocy niemowlętom i dzieciom, postępowania w przypadku zadławień u dzieci i dorosłych, rozpoznawania zagrożeń i oceny bezpieczeństwa miejsca zdarzenia oraz prawidłowego reagowania w sytuacjach zagrożenia życia. Nie zabrakło ćwiczeń praktycznych na fantomach, dzięki którym każdy mógł samodzielnie sprawdzić zdobytą wiedzę i przećwiczyć właściwe działania. Każdy uczestnik otrzymał podręczną apteczkę pierwszej pomocy oraz certyfikat uczestnictwa.

W realizację przedsięwzięcia zaangażowali się druhowie, a dwóch z nich zdobyło wiedzę i umiejętności potrzebne do prowadzenia tego typu zajęć. Dzięki temu jednostka będzie mogła w przyszłości samodzielnie organizować kolejne zajęcia dla lokalnej społeczności z wykorzystaniem zakupionego sprzętu szkoleniowego.

(matt),
fot. (OSP Rogów Opolski)

Dokończenie ze str. 1.

TAJEMNICZY ZJAZD PRZY EMILÓWCE

Oj za drogo...

Włodarz mówił, że ten teren przez ostatnie 40–50 lat gęsto zarósł drzewami. Gmina Gogolin posiada obowiązującą decyzję rekultywacyjną, której realizacja wymagałaby wycięcia wszystkich drzew, nawiezienia warstwy ziemi i nasadzenia nowych, na tym samym miejscu. Same opłaty za wycięcie tych drzew kosztowałyby gminę nawet 400 tysięcy złotych, gdyż w ramach rekultywacji gmina musi ponieść koszty wycinki. Jak się okazuje, odbyły się w tej sprawie spotkania z członkiem zarządu województwa opolskiego Antonim Konopką – najpierw w Opolu, potem na miejscu w Gogolinie. Wspólnie uzgodniono, że opracowana zostanie nowa decyzja rekultywacyjna, uwzględniająca zachowanie jak największej części drzewostanu, który tam się znajduje. Takie rozwiązanie ma ograniczyć koszty rekultywacji.

Aktualnie wyłoniona została już firma, która przygotowuje nowe opracowanie. Wydatek, jaki poniesie gmina na opracowanie nowej decyzji rekultywacyjnej pozwoli na uniknięcie dużo wyższych kosztów w trakcie samej rekultywacji.

A gdzie właściciel?

Skąd takie koszty i dlaczego spoczywają one na samorządzie? Krzysztof Reinert podkreślił podczas posiedzenia komisji, że obecnie nie ma prawowitego właściciela zgromadzonych tam odpadów. Jak wyjaśniał burmistrz, gmina próbowała przenieść odpowiedzialność za rekultywację na Skarb Państwa, wskazując na dawną działalność państwowych Śląskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt". Zgodnie z ustawą o odpadach wobec braku możliwości ustalenia właściciela odpadów, obowiązek wykonania decyzji rekultywacyjnej spada na gminę. Gmina Gogolin próbowała odwoływać się do sądu, ale przegrała wszystkie sprawy we wszystkich instancjach i musiała przyjąć na siebie ten obowiązek.

Również podczas posiedzenia komisji podkreślono, że inwentaryzacja musi się odbyć w okresie zimowym, kiedy nie ma liści. Firma na podstawie przelotu dronowego określi ilość drzew, ich grubość i przygotuje szczegółową mapę drzewostanu.

Będą wycinki

Burmistrz przekazał również, że Lasy Państwowe prowadzą przygotowania do wycinki Lasu na „Emilówce", znajdującego się w sąsiedztwie należącego do gminy Gogolin terenu przeznaczonego do rekultywacji. Z tego powodu wybudowano ten „tajemniczy" zjazd z drogi wojewódzkiej, umożliwiający w przyszłości wywóz pozyskanego drewna samochodami ciężarowymi. Co więcej, powstanie tam jeszcze droga prowadząca co najmniej 40 metrów w głąb lasu, gdzie będzie zlokalizowany tymczasowy plac składowy. Po przeprowadzeniu wycinki Lasy Państwowe zamierzają przekazać ten teren gminie Gogolin.ciliśmy się również o komentarz do Lasów Państwowych z siedzibą w Strzelcach Opolskich. Rzecznik Agnieszka Polowczyk wyjaśniła, że na terenie oddziału 571b (a więc tereny rozciągające się pomiędzy drogami wojewódzkimi 423 i 409) jak na razie nie zlecono jeszcze żadnych prac.

- Aktualnie po przeciwnej stronie miejsca robione są zjazdy i przepust w celu dojazdu do kompleksu – dodaje Agnieszka Polowczyk. - Prace te będą się toczyć również w przyszłym roku.

A jakie konkretne pomysły na ten fragment miasta mają władze gminy Gogolin? Na razie plan przewiduje zagospodarowanie tego terenu na cele przyrodniczo-rekreacyjne. Ma tam być docelowo utworzony ogólnodostępny park zieleni z infrastrukturą towarzyszącą. Jak to jednak wyjdzie w praktyce i kiedy plany zostaną zrealizowane? Na tym etapie trudno powiedzieć. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

Micha Mandola

eprasa.pl 6971dd0eb1

Strażackie emocje do ostatniej sekundy

122 zawodników, 28 drużyn i emocje do ostatnich sekund. W sobotę, 21 listopada, w Walcach odbyły się Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze pod patronatem starosty krapkowickiego Macieja Sonika. W rywalizacji świetnie poradziły sobie drużyny z powiatu krapkowickiego. OSP Kórnica wygrała w dwóch kategoriach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, a OSP Walce triumfowała wśród najmłodszych uczestników.



Doping, emocje i walka do ostatnich sekund. Nie brakowało radości z sukcesów, ale też łez po nieudanych przejazdach.

W zawodach wystartowało łącznie 28 drużyn, reprezentujących jednostki OSP z kilku gmin regionu. Na starcie stanęło 11 drużyn MDP chłopców, 9 drużyn MDP dziewcząt oraz 8 drużyn Dziecięcych Drużyn Pożarniczych. Łącznie rywalizowało 122 zawodników.

Choć organizatorem wydarzenia był Klub Karate-Do „ENSO”, zawody miały wyraźnie strażacki charakter. Ich pomysłodawcy chcieli przede wszystkim zaproponować dzieciom i młodzieży aktywną formę spędzenia czasu, a przy okazji zainteresować ich działalnością ochotniczych straży pożarnych.

W kategorii MDP chłopców pierwsze miejsce zajęła drużyna OSP Kórnica z wynikiem 104,85. Drugie miejsce przypadło OSP Walce (125,09), a trzecie – OSP Racławiczki (130,92) oraz OSP Dąbrówka Górna (132,43).

W rywalizacji dziewcząt ponownie najlepsza okazała się OSP Kórnica, która uzyskała 114,49. Drugie miejsce zajęła OSP Racławiczki (123,97). Na trzecim miejscu sklasyfikowano Klub Karate-Do „ENSO” (125,47) i OSP Zakrzów (130,22).

Wśród najmłodszych, startujących w kategorii DDP, zwyciężyła OSP Walce z wynikiem 141,0. Drugie miejsce zajęła OSP Kórnica (156,05), a trzecie – Klub Karate-Do „ENSO” (168,90) oraz OSP Pokrzywnica (172,21).

Jedną z ciekawszych konkurencji było wiązanie węzła płaskiego na czas. Każdy zawodnik miał trzy próby, a o końcowym wyniku decydowała suma dwóch najlepszych czasów. Pomiar odbywał się z dokładnością do jednej tysięcznej sekundy, przy użyciu specjalistycznego stopera dotykowego. Właśnie tu rywalizacja była wyjątkowo zacięta. W kategorii chłopców różnica między pierwszym a trzecim miejscem wyniosła zaledwie dwie tysięczne sekundy.

Wśród dziewcząt MDP zwyciężyła Lena Nossol z łącznym czasem 2,510 s. Drugie miejsce zajęła Anna Wiora (2,525 s), a trzecie Janina Brzozowska (3,172 s) i Kamila Regieńczuk (3,083 s).

W kategorii chłopców najlepszy był Kacper Kępa z czasem 3,895 s. Tuż za nim uplasował się Paweł Smykała (3,896 s), a kolejne miejsce zajął Szymon Łyko (3,897 s). Wyróżniono także Pawła Sparwassera (4,570 s).

Wśród dzieci pierwsze miejsce zdobyła Małgorzata Machura (5,794 s), drugie Emma Nocoń (6,635 s), a trzecie Leon Krompiec (12,894 s) i Adam Krompiec (8,512 s).

Zawodnicy rywalizowali również indywidualnie na torze. Wśród chłopców MDP zwyciężył Kacper Kępa z czasem 22,50 s. Drugie miejsce zajął Karol Koch (23,47 s), a trzecie Paweł Smykała (27,53 s) i Kacper Psik (27,14 s).

W kategorii dziewcząt najlepsza była Anna Wiora (27,37 s), przed Amelią Janik (27,84 s) i Leną Nossol (28,44 s). Wyróżniono również Lilianę Wolny (28,60 s).

Wśród najmłodszych zawodników zwyciężył Michał Niebiosa z czasem 28,00 s. Drugie miejsce zajęła Małgorzata Machura (29,50 s), a trzecie Piotr Machura (30,80 s) i Emilia Morawiec (33,40 s).

Organizatorzy pogratulowali także trzem najmłodszym uczestnikom, którzy wystartowali poza konkurencją, ponieważ nie ukończyli jeszcze siedmiu lat. Mimo wieku pokonali tor bez dodatkowych ułatwień.

Za organizacją zawodów stały Klub Karate-Do „ENSO” oraz OSP Walce. Jak podkreśla Janusz Bajorek, pomysł od początku miał dwa cele: zapewnić dzieciom i młodzieży sportową aktywność oraz pokazać im, czym zajmuje się straż pożarna.

Sobotnie zawody w Walcach przyniosły sportową rywalizację, ale też coś więcej: okazję do sprawdzenia swoich umiejętności, poznania strażackich zadań i wspólnego działania. A dla organizatorów ważnym sygnałem było duże zainteresowanie ze strony młodych zawodników reprezentujących jednostki OSP z kilku powiatów regionu.

(laba), fot. Klub Karate-Do „ENSO”

Na emerytury nie zabraknie

Jaka jest kondycja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? ZUS przedstawił plan na 2027 rok.

Plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (FUS) na 2027 r. zakłada 539 mld zł przychodów i 537,2 mld zł kosztów. W przyszłym roku ZUS wyda na emerytury i renty 471,3 mld zł. Składki na ubezpieczenia społeczne pokryją blisko 80 proc. wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Co z kolejnymi 20 proc. wydatków? Tę część zabezpieczy przede wszystkim dotacja z budżetu państwa.

Składki na ubezpieczenia społeczne pozostaną głównym źródłem przychodów FUS. W 2027 r. mają wynieść 428,8 mld zł czyli o 24,6 mld zł więcej niż w 2026 r. Plan przewiduje również 91,7 mld zł dotacji z budżetu państwa oraz 15,4 mld zł wpłat z otwartych funduszy emerytalnych (OFE), które wynikają z tzw. suwaka bezpieczeństwa.

Wpływy ze składek nie pokrywają wszystkich kosztów FUS. Dlatego fundusz korzysta także z dotacji z budżetu państwa, która zabezpiecza finansowanie świadczeń. Plan zakłada określoną kwotę dotacji, ale finalnie może się okazać, że nie będzie trzeba wykorzystywać całości. Tak się dzieje w tym roku, bo dotacja przewidziana na 2026 r. jest niższa od zaplanowanej o ponad 13,4 mld zł.

Ponad 8,7 mln emerytów i rencistów

W 2027 r. na emerytury i renty przewidziano 471,3 mld zł. To około 88 proc. wszystkich kosztów FUS. Przeciętna miesięczna liczba emerytów i rencistów przekroczy 8,7 mln osób i będzie o 113 tys. wyższa niż w 2026 r. Z kolei przeciętna miesięczna wysokość emerytury i renty wyniesie blisko 4 530 zł, czyli o 6,2 proc. więcej niż rok wcześniej.

Na wzrost wydatków wpłyną: waloryzacja świadczeń, większa liczba świadczeniobiorców oraz zmiana zasad wypłat renty wdowiej. W prognozie przyjęto wskaźnik waloryzacji na poziomie 103,96 proc. W 2027 r. wzrośnie również drugi składnik renty wdowiej – z 15 proc. do 25 proc. drugiego świadczenia.

Na pozostałe świadczenia FUS zaplanowano 50,5 mld zł. Blisko połowę tej kwoty będą stanowić wypłaty zasiłków chorobowych.

Niski udział kosztów działalności ZUS

FUS finansuje również działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W 2027 r. odpis na ten cel wyniesie 6,7 mld zł i będzie to zaledwie 1,25 proc. wszystkich wydatków FUS. To najniższy udział odpisu w wydatkach funduszu w ostatnich kilkunastu latach.

Prognozy wskazują, że sytuacja finansowa FUS w 2027 r. pozostanie stabilna. Zgodnie z założeniami Ministerstwa Finansów polska gospodarka wzrośnie o 3 proc., a inflacja wyniesie 2,8 proc. Zatrudnienie utrzyma się na poziomie zbliżonym do 2026 r., natomiast przeciętne wynagrodzenie będzie wyższe o 5,9 proc.

Przychody ze składek mają się zwiększyć o 6,1 proc. w porównaniu z 2026 r. Wydatki na emerytury i renty wzrosną o 7,6 proc. Składki pokryją 79,8 proc. kosztów FUS. Pozostałą część zabezpieczy przede wszystkim dotacja z budżetu państwa, co zagwarantuje terminową wypłatę świadczeń.

(marr)

Rekordowa frekwencja przy tenisowym stole

W niedzielę 22 listopada w hali sportowej MGOKSiR w Zdzieszowicach odbyło się kolejne spotkanie z cyklu Grand Prix Zdzieszowic w tenisie stołowym. Przy stołach stanęło ponad 70 osób, co jest nowym rekordem frekwencji w historii tych rozgrywek.

Na turniej organizatorzy zaprosili zarówno osoby grające regularnie, jak i te, które po prostu lubią tenis stołowy. Uczestnicy rywalizowali w czterech kategoriach. W gronie kobiet zwyciężyła Joanna Krzyżanowska, drugie miejsce zajęła Kasia Kozołup, a trzecie Alicja Zalewska. Wśród chłopców młodszych najlepszy okazał się Kajetan Milejski, przed Marcelem Lepichem i Jakubem Lepichem. W kategorii chłopców starszych na najwyższym stopniu podium stanął Filip Czichon, drugi był Kamil Kański, a trzeci Szymon Klose.



Podczas turnieju nie zabrakło zaciętych pojedynków i długich wymian, a zawodnicy walczyli o każdy punkt.

W kategorii OPEN zwyciężyła Julia Zalewska. Za jej plecami uplasowali się Dawid Lepich oraz Roman Gadziała, który zajął trzecie miejsce.

(matt), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

Ukrainka, kulturalna i wykształcona, z doświadczeniem w opiece nad osobami starszymi szuka seniorkę lub seniora do opieki w Krapkowicach lub najbliższej okolicy w zamian za stosowne wynagrodzenie. Potrafię również dobrze gotować i zadbać o porządek.

Tel. 733 365 954

eprasa.pl 6971dd0eb1



Elewacja krapkowickiego zamku będzie zachwycać

Prace przy wschodniej elewacji zamku w Krapkowicach coraz bardziej zmierzają w stronę przywrócenia dawnego blasku jednej z najcenniejszych perełek powiatu krapkowickiego. Inwestycja warta ponad milion złotych, blisko w połowie została sfinansowana z rządowego programu ochrony zabytków.

Zakres wykonywanych prac obejmuje zabezpieczenie fundamentów przed wilgocią oraz położenie nowych tynków renowacyjnych. Wykonawca odtwarza też częściowo zamurowane okna, zabytkowe gzymsy i detale architektoniczne. W budynku wymieniana jest stolarka okienna, a historyczny portal przechodzi konserwację.

Dofinansowanie w kwocie 469 773 zł pochodzi z programu „Ochrona Zabytków", realizowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wicestarościni krapkowicka Sabina Gorzkulla w przestrzeni publicznej podkreśliła, że za takimi przedsięwzięciami stoją ludzie, a nie tylko pieniądze. Wskazała na determinację, konsekwencję i wiele godzin przygotowań, które przekładają się na skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych.

Z zamkiem silnie związany jest Zespół Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich w Krapkowicach. Szkoła od pokoleń jest wpisana w historię tego miejsca i od lat kształci młodzież. W 2027 roku obchodzić będzie 80-lecie istnienia. Jak zauważyła Sabina Gorzkulla, odnowiony zamek byłby wyjątkowym prezentem na ten jubileusz.



Prace polegają m.in. na zabezpieczeniu fundamentów przed wilgocią, nowemu otynkowaniu, odtworzeniu zabytkowych gzymsów i detali architektonicznych oraz wymianie stolarki okiennej i konserwacji historycznego portalu.

Prace nie ograniczają się wyłącznie do remontu murów. Chodzi o ochronę historii i pozostawienie czegoś wartościowego kolejnym pokoleniom. Wicestarościni krapkowicka zapowiedziała, że wspólnie ze starostą krapkowickim Maciejem Sonikiem i dyrektor szkoły Bożeną Szady-Migdał nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa w sprawie dalszych działań przy zamku.

(matt), fot. Fb Sabina Gorzkulla

Kącik Kulinarny Pani Irenki



Po prostu placki

Jak zwykle, zacznę od wspomnień. Jakże nie pamiętać placków ziemniaczanych, które moja mama przed wieloma laty smażyła na skraju blachy pieca opalanego drewnem i węglem w tzw. „waszkuchni", znajdującej się najczęściej w gospodarskich przybudówkach, a w której gotowano, czyli warzono niemal wszystko, poczynając od obiadów a kończąc na daniach na większe przyjęcia. Myślę, że takich osób jest już niewiele. I też, odkąd pamiętam, staram się odtworzyć tamte smaki. Ale czy to ziemniaki inne, nie ma już takich pieców, a może tego czegoś – magicznego, tajemnej wiedzy, którą posiadały nasze mamy i babcie. Bo przecież jak to mówią „diabeł tkwi w szczegółach" i odtworzyć stare smaki trudno, a dotyczy to w sumie wszystkich potraw jakie znamy z dawniejszych czasów. Czyniąc wiele prób, jednak udało mi się w malutkiej części odnaleźć smakowe wspomnienia. W sumie, to upiec dobry placek ziemniaczany – to wielka sztuka i nie bez kozery znana kulinarna gwiazda telewizyjna, zaczyna często swoje wizytacje restauracji od zamówienia właśnie tej potrawy. A tak poza tym, to któż nie lubi dobrze usmażonych placków ziemniaczanych, „psutych" w naszych restauracjach jakimiś mięsnymi dodatkami czy kleistymi sosami i nazywając je najczęściej „plackami po węgiersku", choć Węgrzy takowych nie znają. Podam więc wam mój przepis na:

Placki ziemniaczane

Składniki: (na 6 porcji)

1 kg zwyczajnych (niededykowanych) ziemniaków, raczej większych

1 średnia cebula

3 ząbki czosnku

1 jajko

2 łyżki mąki wrocławskiej

1 kopiasta łyżeczka soli

Spora szczypta pieprzu

100 ml oleju rzepakowego

Opcjonalnie: szczypta majeranku, czerwonej mielonej papryki, mielonego kminku i takaż szczypta lubczyku.

Przepis:

- ziemniaki obieramy i starannie płuczemy po czym obsuszamy ściereczką lub papierowym ręcznikiem

- na tarce o różnych oczkach ścieramy ½ ziemniaków na tarce do ścierania, ¼ na drobnych oczkach i ¼ na grubych oczkach - do jednej miski

- przetarte ziemniaki odciskamy i wylewamy pierwszy płyn

- następnie z jednaj strony miski podkładamy np. pudełko zapałek a masę ziemniaczaną przemieszczamy w górną część, tak by płyny spływały w dół miski

- utworzą nam się dwie warstwy płynu – jaśniejszy krochmal i resztka wody, którą usuwamy a krochmal łączymy z masą ziemniaczaną

- cebulę ścieramy po drobnych oczkach, także odciskając i wylewając powstały cebulowy płyn

- czosnek przeciskamy przez praskę i wszystko razem łączymy z masą ziemniaczaną, dodając sól i pieprz, jajko, mąkę i ewentualnie inne przyprawy

- bardzo dokładnie wszystko mieszamy

- sporą, sprawdzoną patelnię, najlepiej taką „przepaloną", tylko lekko smarujemy olejem i smażymy placki, formując je drewnianą łyżką - nie za duże i w miarę płaskie (najwyżej 0,5 cm)

- pierwsze placki będą się smażyć nieco dłużej, ok. 3 – 4 min z pierwszej i 2 – 3 min z drugiej strony, a następnie już relatywnie o minutę krócej. Można dolewać szczyptę oleju przy wymianie.

I to tyle. Niby nic, a jednak usmażyć dobre placki ziemniaczane to sztuka sama w sobie.

No i są pyszne – bez niczego, lub np. lekko przyprószone cukrem.

Pani Irenka

Pierwsze takie dyktando

5 listopada w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach odbył się I Międzyszkolny Konkurs pod nazwą „Dyktando Niepodległościowe". Była to pierwsza edycja tego wydarzenia.



Uczestnicy zmierzyli się z tekstem pełnym ortograficznych zagadek dotyczących polskiej historii walki o niepodległość.

W zmaganiach wzięli udział przedstawiciele PSP nr 1, PSP nr 2 i PSP nr 3 ze Zdzieszowic, PSP nr 2 z Gogolina, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Żyrowej, Liceum Ogólnokształcącego z Krapkowic, Zespołu Szkół Zawodowych z Krapkowic oraz Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach. Uczestnicy zmierzyli się z tekstem najeżonym ortograficznymi zagadkami dotyczącymi polskiej historii walki o niepodległość.

W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Oliwia Adamska (PSP nr 3 w Zdzieszowicach), drugie – Malwina Skrabut (PSP nr 2 w Gogolinie), a trzecie – Pola Sterlingow (PSP nr 3 w Zdzieszowicach). W kategorii szkół ponadpodstawowych na pierwszym miejscu uplasował się Przemysław Skoczylas (LO w Krapkowicach), drugie miejsce zajęła Emilia Mulorz, a trzecie – Laura Sarnowska; obie reprezentowały LO w Krapkowicach.

(matt), fot. (ZS im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach)

eprasa.pl 6971dd0eb1

Po raz pierwszy proszą o wsparcie

Ochotnicza Straż Pożarna w Kórnicy uruchomiła zbiórkę na zakup sprzętu ratowniczego. Strażacy chcą zebrać 20 tysięcy złotych, a pieniądze przeznaczą na doposażenie jednostki.

Dotychczas druhowie z Kórnicy znani byli z działań na rzecz innych. Przez sześć lat organizowali akcje charytatywne, z których środki trafiały do dzieci wymagających leczenia i rehabilitacji. Dzięki zaangażowaniu strażaków, darczyńców i uczestników Konwoju Charytatywnego udało się zebrać znacznie ponad milion złotych. Obecna zbiórka jest pierwszą publiczną akcją, której beneficjentem jest sama jednostka.

- Przez sześć lat prosiliśmy o wsparcie dla dzieci. Dziś prosimy o wsparcie sprzętu, który będzie służył nam podczas pomagania innym – poinformowali ochotnicy z Kórnicy na stronie zbiórki.

Pieniądze mają posłużyć do zakupu specjalistycznego wyposażenia, potrzebnego podczas pożarów, wypadków drogowych i innych interwencji. Wśród planowanych zakupów wymieniono wentylator oddymiający, detektory wielogazowe i napięcia, zestaw ratowniczy PSP R1 przeznaczony do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, hełmy do ratownictwa technicznego, zestaw do segregacji poszkodowanych oraz sygnalizatory bezruchu. Ten ostatni element ma zwiększać bezpieczeństwo ratowników pracujących w niebezpiecznych warunkach.

Lista potrzeb jest dłuższa

Strażacy potrzebują także nożyc do obcinania kabli elektrycznych, megafonu, rękawic dielektrycznych, tablicy kontroli czasu pracy ratowników w strefie zagrożenia oraz uchwytów do automatów oddechowych, w tym co najmniej czterech uchwytów Haltefix do AutoMaXX. Zbiórka obejmuje również inne wyposażenie osobiste strażaków i sprzęt używany podczas niesienia pomocy. Ostateczny zakres zakupów będzie zależał od najpilniejszych potrzeb jednostki oraz wysokości zgromadzonych środków.



Strażacy z Kórnicy po raz pierwszy zbierają pieniądze na własną jednostkę.

Szczególną uwagę strażacy poświęcają wentylatorowi oddymiającemu.

- Podczas pożaru dym zasłania przejścia, schody i pomieszczenia – wyjaśniają ochotnicy. – Wentylator, odpowiednio użyty przez strażaków, pomaga usuwać dym i poprawiać widoczność podczas działań ratowniczych.

Druhowie zapewniają, że całość zebranych pieniędzy trafi na wyposażenie OSP Kórnica. W swoim apelu przypominają również, że służba w jednostce nie jest ich zawodem.

- Na co dzień mamy pracę, rodziny i swoje obowiązki – czytamy na stronie zbiórki. – Kiedy przychodzi wezwanie, jedziemy pomagać. Do tej pomocy potrzebujemy również odpowiedniego wyposażenia.

Kto i jak może pomóc?

Ochotnicy zwracają się do mieszkańców powiatu krapkowickiego, całego województwa opolskiego oraz lokalnych przedsiębiorców. Podkreślają, że nie trzeba wpłacać dużych kwot, a nawet niewielka darowizna przybliża jednostkę do celu. Zbiórkę można wesprzeć za pośrednictwem serwisu zrzutka.pl, wpłacając dowolną sumę. Strażacy proponują wpłaty w wysokości 20 zł, 50 zł lub „tyle, ile możesz". Do przedsiębiorców kierują prośbę o darowizny w wysokości 500 zł lub 1 000 zł oraz o przekazanie apelu zaprzyjaźnionym firmom. Pomóc można także, udostępniając informację o zbiórce rodzinie, znajomym i w mediach społecznościowych.

Strażacy chcą zebrać wymaganą kwotę w ciągu dwóch tygodni od uruchomienia zbiórki. Zakup nowoczesnego wyposażenia to według nich nie tylko wsparcie dla samych ratowników, lecz także inwestycja bezpieczeństwo w mieszkańców. Druhny i druhowie apel kończą słowami: „Dziękujemy za każdą wpłatę, udostępnienie i dobre słowo. Za to, że od lat pomagacie nam pomagać".

Mateusz Dąbrowski, fot. (OSP Kórnica)

ZARZĄD POWIATU KRAPKOWICKIEGO

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy części nieruchomości stanowiących własność Powiatu Krapkowickiego:

położonej w Zdzieszowicach nr 500/6 przeznaczona do użyczenia,

położonej w Krapkowicach nr 3424 przeznaczonej do użyczenia,

położonej w Krapkowicach nr 3424 przeznaczonej do wynajęcia,

położonej w Krapkowicach nr 2768 i 1606 przeznaczonej do wynajęcia

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Oliwier Wojciechowski
z Nysy
ur.18.11.2026 r.
syn Katarzyny i Łukasza
waga 4890 g, wzrost 59 cm



Zofia Pietrzak
z Opola
ur.10.11.2026 r.
córka Karoliny i Dominika
waga 2990 g, wzrost 54 cm



Antoni Dreszer
z Gogolina
ur.18.11.2026 r.
syn Pauliny i Dawida
waga 3700 g, wzrost 56 cm



Natan Pastuch
z Grudyni Małej
ur.17.11.2026 r.
syn Ilony i Tomasza
waga 3390 g, wzrost 57 cm



Kacper Sielowski
z Nieznaszyna
ur.17.11.2026 r.
syn Ilony i Dariusza
waga 2765 g, wzrost 51 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

SPONSORZY: MOONLIGHT Studio Fotografii Michał Wicher, DRAKAart, Daniels, SAMED, Ale Ciacho

PATRONAT HONOROWY: Powiat Krapkowicki

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje



w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

eprasa.pl 6971dd0eb1

Na podium klubowym opolskich mistrzostw

Pływacy UKS Delfin Krapkowice zdobyli 107 medali podczas Otwartych Zimowych Mistrzostw Okręgu Opolskiego w Pływaniu, w tym 43 złote, 30 srebrnych i 34 brązowe. Klub zajął trzecie miejsce w punktacji drużynowej, a jego zawodnicy poprawili w sumie 70 rekordów życiowych.

Zawody odbyły się 21 i 22 listopada na opolskiej Wodnej Nucie. Wystartowali w nich pływacy z Polski, Czech i Malty. Zgłoszono 275 osób z 32 klubów. Organizatorem był Opolski Okręgowy Związek Pływacki wspólnie z MOSiR Opole i Urzędem Miasta Opola. Krapkowicki klub reprezentowało 24 zawodników, w tym 13 zawodniczek i 11 zawodników. W klasyfikacji klubowej Delfiny wyprzedziły tylko AZS KU Politechniki Opolskiej oraz Swim Team MOSiR Kędzierzyn-Koźle.

Najlepszy bilans indywidualny miał 11-letni Konrad Bauch, który wygrał wszystkie sześć konkurencji, w których wystartował. W kategorii dzieci zwyciężył na 50 i 100 m stylem dowolnym, na 50, 100 i 200 m stylem klasycznym oraz na 200 m stylem zmiennym. Na 100 m kraulem poprawił rekord życiowy o 2,25 s, uzyskując czas 1:10,07.



UKS Delfin po raz kolejny trzecią siłą Opolszczyzny.

Medale i życiowe rekordy

Pięć startów i pięć rekordów życiowych zanotowała Martyna Gorek. Na 50 m kraulem osiągnęła 30,00 s, a na 200 m poprawiła swój wynik o 6,92 s. Wygrała wszystkie pięć konkurencji wśród młodziczek z Opolszczyzny. Na 200 m stylem klasycznym zdobyła ponadto brązowy medal w kategorii OPEN z czasem 3:03,83. Do indywidualnych sukcesów dołożyła medal w sztafecie.

Pierwsze medale w barwach Delfina wywalczyła Liwia Gomoła. W sobotę dwukrotnie stanęła na podium wśród 14-latek z Opolszczyzny, zajmując trzecie miejsce na 50 m kraulem i 50 m stylem klasycznym. W niedzielę dopisała srebro na 200 m stylem klasycznym.

Zwycięstwa odnieśli też inni zawodnicy klubu. Oskar Waliczek wygrał 50 i 100 m stylem grzbietowym oraz 50 m stylem motylkowym, a Oliwia Stach 100 i 200 m stylem grzbietowym. Wiktor Szydłowski zwyciężył na 50 i 100 m stylem grzbietowym. Bartosz Rigol i Estera Rogosz byli najlepsi na 800 m stylem dowolnym, przy czym Rigol wygrał także 200 m tym stylem, a Rogosz 200 m stylem motylkowym. Złoto na 200 m stylem zmiennym zdobył Adam Bem, a na 200 m stylem klasycznym Anna Jäger.

Krapkowiczanie wystartowali także w sześciu sztafetach w kategorii opolskiej. Srebrny medal zdobyła sztafeta mieszana 4 × 100 m stylem dowolnym w składzie Anna Jäger, Agata Weinert, Kamil Biemek i Wiktor Szydłowski, która uzyskała czas 4:09,59. Brąz wywalczyły kobiety w tej samej konkurencji – Anna Jäger, Martyna Gorek, Estera Rogosz i Agata Weinert – z czasem 4:27,99. W sztafecie mieszanej 4 × 100 m stylem zmiennym drugie miejsce zajęli Wiktor Szydłowski, Anna Jäger, Maciej Wojutyński i Agata Weinert (4:51,78). Trzecia była druga drużyna klubu: Oliwia Stach, Gabriel Dąbrowski, Estera Rogosz i Kamil Biemek, z wynikiem 4:57,49. Poza podium znalazły się dwie męskie sztafety 4 × 100 m stylem dowolnym. Pierwsza w składzie Kamil Biemek, Gabriel Dąbrowski, Wiktor Szydłowski i Maciej Wojutyński była czwarta (4:08,97), a druga z udziałem Adama Bema, Dominika Jendruscha, Rafała Mehlicha i Bartosza Rigola – siódma (4:46,84).

(matt), fot.(UKS Delfin Krapkowice)

36 okoni i upamiętnienie patrona

14 listopada odbył się XX Memoriał im. Wiesława Dubija zorganizowany przez Koło PZW Zdzieszowice. W towarzyskich zawodach spinningowych wzięło udział 43 zawodników.



14 listopada odbyły się kolejne towarzyskie zawody spinningowe.

Podczas wydarzenia przypomniano sylwetkę patrona. Wiesław Dubij był członkiem środowiska wędkarskiego i w 2006 r. zdobył tytuł Mistrza Polski w wędkarstwie spinningowym. 14 listopada 2006 r. zginął tragicznie, a jego pamięć uczczono minutą ciszy. Rywalizacja przebiegła w miłej i koleżeńskiej atmosferze. Spośród ryb drapieżnych łowiono wyłącznie okonie; łącznie złowiono aż 36 sztuk. Pierwsze miejsce zajął Wiesław Ostenda z 1870 pkt. Drugi był Adrian Ocipinski (420 pkt), trzeci - Maricn Woźnicki (410 pkt). Kolejne miejsca zajęli Roman Ziółkowski (150 pkt), Kacper Korneluk (140 pkt) i Piotr Jaśko (110 pkt). Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy notes, a wśród uczestników rozlosowano upominki.

Podczas memoriału organizatorzy zapewnili ciepłe posiłki zarówno rano jak i po południu.

(matt), fot. Fb(Koło PZW Zdzieszowice)



eprasa.pl 6971dd0eb1

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN„OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www. osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m^{2}w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www. apartamentyprestige.com tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

MIESZKANIA

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m^2, 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m^2, 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m^2, 2pkł, IV p,balkon,piwnica,do zamieszkania, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Otmęt, 50 m^2, 2pkł, I piętro, balkon, piwnica, po remoncie, 340 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (17047)

• Krapkowice-Otmęt, 50 m^2, 2pkł, I piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 359 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (17038)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m^2, 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 425 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m^2, 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 549 000 zł, więcej na www.investdom. pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m^2, działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m^2, działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m^2, działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl,tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m^2, działka 4,5 a, garaż, do remontu, 525 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, mieszkalno-usługowa, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Gwoździce, budowlana, 8.5 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 125 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (17065)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www. investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Mniej pośpiechu, więcej Świąt
dm
ZAWSZE KORZYSTNIE
Bielenda
Zestaw prezentowy
44,95
LIMITED EDITION
ZNAJDZIESZ NAS: UL. KRAPKOWICKA 160A, GOGOLIN
(NIEDALEKO RONDA 800-LECIA)

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN A1 plus ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

eprasa.pl 6971dd0eb1

Tenis stołowy – II liga mężczyzn

Sensacja w Krapkowicach!

Sporego kalibru niespodziankę w rozgrywkach II ligi mężczyzn w tenisie stołowym sprawili pingpongiści Chespy. Żywociczanie w hali im. Władysława Piechoty w Otmęcie ograli ekipę Mebli Anders Żywiec i była to dopiero pierwsza strata punktów lidera w bieżących rozgrywkach.

Zdecydowanym faworytem piątkowej potyczki byli goście, którzy w rozegranych do tej pory ośmiu spotkaniach wygrali wszystko. Chespa miała na koncie cztery wygrane, remis i trzy porażki co pozwoliło jej na ulokowanie się w środku ligowej stawki. W rankingu indywidualnym na czele stacjonuje „jedynka" lidera, Łukasz Pietraszko, który do starcia w Krapkowicach odniósł komplet 16 zwycięstw i co ciekawe, wszystkie do zera. Lider przyjezdnych w potyczce z Żywocicami poprawił swoje statystyki śrubując serię o kolejne dwie wygrane (po 3-0 z Adamem Linkiem i Leonem Krawczykiem – przyp.red.), ale jego kolegom z drużyny nie było już tak łatwo. W pojedynku otwierającym spotkanie Linek surowo potraktował Adriana Myszewskiego nie tracąc nawet seta, dając w drugiej partii ugrać rywalowi zaledwie dwa „oczka". Jeden



Tak cieszyli się po zwycięskim meczu z liderem zawodnicy żywocickiej Chespy.

punkt pozwolił zdobyć Myszewskiemu Krawczyk, a w tym przypadku gracz z Żywca znacznie mocniej się postawił ulegając w partiach numer trzy i cztery dopiero na przewagi. Dwa kolejne punkty do meczowego dorobku dorzucił Wojciech Głuszek. Najpierw odrabiał straty w starciu z Mateuszem Trelą, by zakończyć rywalizację triumfem 3-1. Później prowadził już 2-0 z Arturem Sobelem, by ostatecznie powtórzyć wynik z poprzedniej potyczki. Świetne widowiska zaprezentowały obydwie drużyny w grach podwójnych. W pierwszej para Linek/Krawczyk rozprawiła się 3-1 z duetem Pietraszko/Sobel. W drugiej, Głuszek „do spółki" z Michałem Wodniakiem prowadzili już 2-0 z Trelą i Myszewskim, ale goście zdołali odrobić straty i doprowadzili do tie-breaka. W nim, górą byli zawodnicy ekipy gospodarzy, którzy wygrali 11-9 pieczętując tym samym sensacyjne zwycięstwo 6-4 Chespy z liderem. W pozostałych dwóch potyczkach Wodniak nie dał rady Sobelowi i Treli.

- Plan na ten mecz był prosty - sprawić niespodziankę i powalczyć z liderem. Liczyliśmy, że naszym atutem będzie własna hala w Żywocicach, jednak ze względu na zabawę szkolną rozegraliśmy to spotkanie w Otmęcie. Kluczowe okazały się deble, bo chyba dawno nie wygraliśmy dwóch gier podwójnych w tak ważnym i równym meczu. Wspólnie z Leonem Krawczykiem jak na razie zostajemy niepokonani w deblu. Świetnie zagrał też Wojciech Głuszek, który po dwóch wyrównanych meczach dwa razy odniósł zwycięstwo. U rywali Pietraszko to doświadczony zawodnik. Od kilku już lat wygrywa ranking indywidualny ligi. Miałem z nim kilka lepszych momentów, szczególnie w drugim secie, gdy prowadziłem 8-5. Gdybym dociągnął przewagę do końca, pojedynek mógłby się potoczyć zupełnie inaczej. Wygrał jednak przeciwnik, który wciąż pozostaje niepokonany w lidze. Za tydzień gramy u siebie z wiceliderem z Tarnowskich Gór i zamierzamy znowu pokusić się o niespodziankę, by znaleźć się w najlepszej ósemce pierwszej rundy rozgrywek – podsumował Adam Linek.

Protokół:

Chespa Żywocice - Meble Anders Żywiec 6-4

Linek – Myszewski 3-0 (13-11, 11-2, 11-9)

Krawczyk – Pietraszko 0-3 (4-11, 7-11, 8-11)

Linek – Pietraszko 0-3 (6-11, 9-11, 4-11)

Krawczyk – Myszewski 3-1 (11-9, 4-11, 14-12, 12-10)

Głuszek – Trela 3-1 (9-11, 11-5, 11-9, 11-7)

Wodniak – Sobel 1-3 (2-11, 11-9, 3-11, 3-11)

Głuszek – Sobel 3-1 (11-8, 14-12, 5-11, 14-12)

Wodniak – Trela 0-3 (6-11, 4-11, 11-13)

Linek/Krawczyk – Pietraszko/Sobel 3-1 (7-11, 11-9, 11-9, 11-7)

Głuszek/Wodniak – Trela/Myszewski 3-2 (11-2, 11-8, 5-11, 9-11, 11-9)

TENIS STOŁOWY – II LIGA MĘŻCZYZN

TABELA

1. Meble Anders Żywiec	9	16	68:22
2. Skarbek Tarnowskie Góry	9	16	65:25
3. Jedynka Pszów	9	15	68:22
4. Mysław Mysłowice	9	14	58:32
5. Czechowice Dziedzice	9	14	59:31
6. Naprzód II Borucin	9	13	58:32
7. Chespa Żywocice	**9**	**11**	**46:44**
8. KTS II Gliwice	8	10	50:30
9. Tajfun Kuźnia Raciborska	9	8	45:45
10. Olimpijczyk Zawiercie	7	6	36:34
11. Skarbek II Tarnowskie Góry	9	6	40:50
12. MKS II Czechowice Dziedzice	9	5	39:51
13. LUKS Węgierska Górka	9	4	26:64
14. GUKS Byczyna	9	2	23:67
15. KTS III Gliwice	10	2	18:82
16. GK Logistics Bodzanów	9	0	11:79

(raul)

Tenis stołowy

Rodzinnie z rakietką w ręku

Sport, dobra zabawa i rodzinna atmosfera – tak można podsumować Integracyjny Turniej Tenisa Stołowego, zorganizowany przez klub LZS Żywocice w ramach inicjatywy Aktywni Pingpongiści – Młodzież z klubu LZS Żywocice.



Rodzinny turniej tenisa stołowego z pewnością nie był ostatnią inicjatywą młodzieży klubu z Żywocic.

Wydarzenie zgromadziło miłośników tenisa stołowego, którzy mieli okazję nie tylko sprawdzić swoje umiejętności przy pingpongowym stole, ale przede wszystkim aktywnie spędzić czas w rodzinnym gronie. Formuła turnieju była wyjątkowa – do rywalizacji przystępowały drużyny rodzinne, składające się z dziecka oraz rodzica, wujka, cioci, babci lub dziadka. Zespół mógł liczyć maksymalnie trzy osoby, na przykład rodzica i dwoje dzieci, a organizatorzy dopuścili możliwość zmian w składzie drużyny pomiędzy poszczególnymi meczami. Sporym atutem imprezy był bezpłatny udział, dzięki czemu każdy chętny mógł spróbować swoich sił i dołączyć do sportowej zabawy. W turnieju wystartowały 22 drużyny, a rywalizacji towarzyszyły emocje, uśmiechy i zdrowa, sportowa atmosfera. Najlepszą drużyną zawodów okazała się Katarzyna Cioch, która wystąpiła wspólnie z tatą. Drugie miejsce wywalczył Leon Krawczyk z tatą, natomiast na trzecim stopniu podium stanęli David i Marcel Lepichowie, którzy również rywalizowali w duecie ze swoim tatą.

Żywocicki turniej pokazał, że tenis stołowy to doskonała okazja do wspólnego spędzania czasu, budowania rodzinnych więzi i integracji międzypokoleniowej. Najważniejsza była nie tylko sportowa rywalizacja, ale przede wszystkim radość ze wspólnej aktywności i możliwość przeżywania pozytywnych emocji razem z najbliższymi.

(raul)



Tak prezentowało się podium rodzinnej imprezy.

eprasa.pl 6971dd0eb1

Piłka nożna – Terytorialny Puchar Polski

Walce grają dalej

Sześć bramek, obroniony rzut karny i dwie czerwone kartki - tak wyglądało ostatnie z ćwierćfinałowych spotkań terytorialnego Pucharu Polski na szczeblu powiatu krapkowickiego. Z pojedynku Żywocic z Walcami zwycięsko wyszli podopieczni trenera Leszka Juszczaka mimo, że do przerwy przegrywali różnicą dwóch goli.

Pucharowe starcie kończące tegoroczne granie pierwotnie miało się odbyć na żywocickiej Wer Arenie, ale opady deszczu spowodowały, że zawody w ostatniej chwili przeniesiono na boisko w Otmęcie. Na nim początkowo lepiej radzili sobie gospodarze, którzy na półmetku zawodów prowadzili 2-0. Najpierw błyskawicznie, bo już w 3.minucie do siatki Walczan trafił Alan Leśniczak, a w ostatniej akcji premierowej odsłony prowadzenie podwyższył Bartosz Machi. Dziesięć minut wcześniej do kuriozalnej sytuacji doszło pod bramką Żywocic. Mateusz Plucik wygrał w polu karnym pojedynek z Pawłem Menzem i z kilku metrów posłał futbolówkę do pustej bramki. Walczanin już szykował się do celebrowania radości, gdy tymczasem piłka zatrzymała się na linii bramkowej mocno namokniętej murawy. Najszybciej dopadł jej grający szkoleniowiec Żywocic, Adam Gondek i wydawało się, że gospodarzom się „upiecze". Arbiter przerwał jednak akcję dopatrując się wcześniejszego przewinienia zawodnika gospodarzy i podyktował rzut karny dla przyjezdnych. Z „wapna" uderzył Tobias Suchan, lecz spełniający się tego dnia w roli bramkarza obrońca Żywocic, Jakub Dróżdż wyczuł jego intencje i efektowną



Pucharowe starcie Żywocic z Walcami było emocjonującym widowiskiem.

paradą wypiąstkował futbolówkę na rzut rożny. Na początku sobotniego pojedynku, przy stanie 1-0 Plucik zmarnował stuprocentową okazję trafiając w poprzeczkę, a w odpowiedzi gospodarze opieczętowali słupek.

Zupełnie inny przebieg miała odsłona numer dwa, w której trener Walczan zdecydował się posłać z ławki do gry kilku bardziej doświadczonych piłkarzy. Plan się powiódł chwilę po wznowieniu spotkania, bo kontaktową bramkę zdołał strzelić Plucik. Po czterech kwadransach gry było już remisowo za sprawą skutecznie wykonanego rzutu karnego przez Marcina Ignacego. Przyjezdni poszli za ciosem i pokusili się jeszcze o dwa kolejne trafienia przesądzające ostatecznie o losach ich awansu do kolejnej rundy pucharowych zmagań. W obu przypadkach „katem" Żywocic okazał się Plucik, który w doliczonym czasie świętował ustrzelenie klasycznego hat-tricka. Gospodarze kończyli mecz w dziewiątkę, bo do usuniętego z boiska w 66.minucie Leśniczaka, pół godziny później dołączył Paweł Menz.

- W dzisiejszym meczu chcieliśmy dać pograć chłopakom, którzy grali mniej w



Piłkarze z Żywocic nie mieli powodów do radości po meczu, w którym prowadzili już 2-0.

lidze i wchodzili z ławki. Założenia na pierwszą połowę były takie, żeby nie stracić bramki i wyprowadzić kilka dobrych kontrataków. Straciliśmy dwa gole, a prawdę mówiąc to my powinniśmy do przerwy prowadzić, bo mieliśmy kilka okazji. Po przerwie zrobiłem trzy zmiany w środku pola i obraz gry diametralnie się zmienił. Byliśmy dużo groźniejsi, no i zdobyliśmy cztery bramki. Fajnie, że udało się wygrać z Żywocicami, bo z nimi mecze zawsze są trudne i „na styku" – zaznaczał szkoleniowiec LZS-u Walce, Leszek Juszczak. Jak tłumaczył przegraną swojego zespołu trener drużyny z Żywocic? – Brakiem sił – odpowiedział Adam Gondek.

– W drugiej połowie oddaliśmy rywalom całkowicie pole gry, choć przy stanie 2-3 sam miałem stuprocentową okazję, której nie wykorzysta-



W drugiej połowie znacznie więcej działo się w polu karnym gospodarzy.

łem. Po przerwie Walce zrobiły dobre zmiany i przełożyło się to na ich znaczną przewagę. Szkoda tej przegranej w pucharze, ale najważniejsze, że zakończyliśmy jesień bez kontuzji, a w lidze jesteśmy wysoko w tabeli – dodawał.

W półfinale pucharowej rywalizacji Walce u siebie podejmą Kórnicę Nowy Dwór, a mecz ten rozegrany zostanie 28 lutego 2027 roku o godz. 14.00.

(raul)

Protokół:

LZS Żywocice - LZS Walce 2-4 (2-0)

1-0 Leśniczak-3., 2-0 Machi-45., 2-1 Plucik-50., 2-2 Ignacy (karny)-60., 2-3 Plucik-77., 2-4 Plucik-90+2.

Żywocice: Dróżdż – Białek, K.Bartela, Gondek, Menz, Machi, Niemczyk (80.Bohm), R.Bartela (46.Wojtyra), Poświata, Leśniczak, Nandzik. **Trener:** Adam Gondek.

Walce: Kipka – Białas (55.Bracki), Cichon, Florek (46.Ignacy), Fujarczuk (46.Kostka), Magura, Reiwer, M.Suchan (46.Schindzielorz), T.Suchan, Wiciński (36.Siłakiewicz), Plucik. **Trener:** Leszek Juszczak.

Żółte kartki: Menz, Machi, Leśniczak, Poświata – Siłakiewicz.

Czerwone kartki: Leśniczak – 66 min., Menz – 89 min. (druga żółta).

Piłka ręczna – I liga kobiet

Wicelider jest z Otmętu!

Szczypiornistki Otmętu Krapkowice na dobre złapały wiatr w żagle pokonując u siebie KPR II Gminy Kobierzyce. Piąta wygrana z rzędu i zarazem siódma w sezonie pozwoliła podopiecznym trener Agnieszki Blozik awansować na drugie miejsce w tabeli.

Rezerwy superligowca z Kobierzyc jedynie na początku meczu dotrzymywały kroku gospodyniom. W 18.minucie przegrywały tylko 6-9, ale później biało-zielone odjechały im wynikiem. Sześć goli Niny Nastałek i trzy Nicole Chmielewskiej zrobiły swoje i na półmetku zawodów Krapkowiczanki prowadziły wysoko, bo aż 19-8! W drugiej odsłonie miejscowe podwyższyły przewagę odpowiadając na dwa trafienia rywalek, aż ośmioma w swoim wykonaniu.



Nina Nastałek była najskuteczniejszą zawodniczką meczu z rezerwami Kobierzyc.

W 40.minucie na tablicy świetlnej pojawił się rezultat 27-10 dla Otmętu i wiadomo było, że trzy punkty pozostaną w Krapkowicach. Później gospodynie wciąż kontrolowały wydarzenia na parkiecie a rywalizację z Kobierzycami zakończyły ostatecznie wygraną różnicą aż piętnastu goli. Dwucyfrowy dorobek bramkowy w tym spotkaniu zanotowała Nina Nastałek, która dwanaście razy trafiała do siatki przeciwnika. Siedmiokrotnie sztuka ta udała się Klaudii Kruk i Aleksandrze Stopie, a sześć razy na listę strzelców wpisała się Nicole Chmielewska.

W tabeli Krapkowiczanki wskoczyły za plecy Zgody Ruda Śląska wyprzedzając chorzowski Ruch, tyle tylko że niebieskie rozegrały o dwa mecze mniej. W następnej kolejce piłkarki Otmętu zagrają w Rudzie Śląskiej, gdzie podejmie je tamtejszy Grunwald.

PIŁKA RĘCZNA KOBIET
I LIGA – GRUPA B
TABELA

1. Zgoda Ruda Śląska	9	27	299-185
2. Otmęt Krapkowice	**9**	**21**	**276-234**
3. Handball Ruch	7	18	237-174
4. Pogoń Zabrze	9	16	263-257
5. Victoria Świebodzice	8	15	252-245
6. Grunwald Ruda Śląska	8	12	241-237
7. Śląsk Wrocław	9	11	268-273
8. KPR Gminy Kobierzyce II	8	9	222-254
9. Lenart Kępno	9	9	255-301
10. Vitamineo Jelenia Góra	9	6	222-259
11. Start Pietrowice Wielkie	9	6	233-271
12. Zagłębie Lubin	8	3	188-266

(aul)

Protokół:

Otmęt Krapkowice - KPR II Gminy Kobierzyce 39-24 (19-8)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Kciuk, Szymańska – Stopa 7, Kruk 7, Mogilska 1, Klimaszewska, Popenda 4, Nastałek 12, Chmielewska 6, Kurek, Paulina Szeremeta 1, Patrycja Szeremeta 1.

Trener: Agnieszka Blozik.

Kary: Otmęt – 0 min.; KPR II – 4 min.

eprasa.pl 6971dd0eb1

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

sklep **Roma**
Chorula,
ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-18.00,
SB 6.00-15.00
N 9.00-15.00
tel. 517 470 278
W sklepie akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Poczta Polska
ul. Opolska 50
47-317 Chorula
Czynna:
pon. - pt. 7.00 - 13.00
soboty 8.00 - 11.00*
*wyłącznie wydawanie przesyłek awizowanych


Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego
mogą zgłaszać swoje sprawy
w moich biurach senatorskich:
OLESNO
tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

TomiMarkt
Oferta ważna 26.11-30.11
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT


SCHAB WIEPRZOWY bez kości
OFERTA WAŻNA: 26.11-02.12
15,99 kg


FILET Z PIERSI KURCZAKA
OFERTA WAŻNA: 26.11-28.11
14,99 kg


SZYNKA WIEPRZOWA kulka
OFERTA WAŻNA: 26.11-02-12
15,99 kg


GOLONKA PEKLOWANA w siatce
OFERTA WAŻNA: 26.11-08.12
16,99 kg


KAPUSTA PEKIŃSKA
OFERTA WAŻNA: 26.11-02.12
3,99 kg


CEBULA ŻÓŁTA
OFERTA WAŻNA: 26.11-02.12
1,99 kg


FAMI
KLUSKI ŚLĄSKIE 900g z dziurką
2 SZTUKI PO 13,99* 1op
15,54 zł/kg
*cena za zestaw: 27,98 zł


HORTEX
ZUPA MROŻONA MIESZANKA 450g wybrane rodzaje
5,49 szt
12,20 zł/kg


FROSTA
RYBA W PANIERCE 240-300g wybrane rodzaje
11,99 op
39,97-49,96 zł/kg


RITTER SPORT
CZEKOLADA HARIBO PICO BALLA 100g biała, mleczna
TOMI NOWOŚĆ
5,99 szt
59,90 zł/kg


NESCAFE
KAWA CREMA 200g rozpuszczalna
24,99 szt
124,95 zł/kg


PRESIDENT
SER CAMEMBERT DO SMAROWANIA 120g wybrane rodzaje
3,99 szt
33,25 zł/kg


COCA COLA
NAPÓJ GAZOWANY 1,5l original taste
2 SZTUKI PO 6,99* 1szt
4,66 zł/l
*cena za zestaw: 13,98 zł


WINIARY
MAJONEZ DEKORACYJNY 700ml
11,99 szt
17,13 zł/l


VELVET
PAPIER TOALETOWY 8 rolek biały, rumiankowy
9,99 op
1,25 zł/rolka

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

EKO MIX
DYSTRYBUTOR POJEMNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH


Szukasz solidnych zbiorników i beczek?
U nas znajdziesz Mausery 1000 l, beczki plastikowe i metalowe oraz kanistry!
Dostępne od ręki
w atrakcyjnych cenach.
tel.609-959-565

eprasa.pl 6971dd0eb1